

Dziennik Poznański
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Na Poczcie krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
Dzienn. Pozn. przyjmie
nie zwracając się

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
(i Obwieszczenia)
opisaną się
po 1 sgr. 3 fen. od wierzchołka.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji winny być
frankowane.

№ 82

Niedziela, 9 kwietnia 1865.

№ 82

Poznań, 8 kwietnia. Podczas kiedy posłowie nasi członkowie polskiego koła sejmowego w Berlinie w izbie polskiej sposobą wnioski, odzywają się ilekroć tego interesu mandatów wymaga i pilnują dobra naszego, rzucając głosy swoje na szalę, wiceprezes polskiego koła sejmowego, Ignacy Brniński, w izbie panów znalazł sposobność przemówienia kilkakrotnie w interesie naszym. Przedmiot nad którym wtedy przesyłał się obrady, był suchy, ale nie obojętny dla pomyślności materialnej prowincji, wymagający studyów mozołnych i znajomości fachowych. Był to projekt ordynacji drożnej. Otóż wedle stenogramów sejmowych, które mamy przed sobą, hr. Brniński w ciągu dyskusyj dnia 18 z. m. przemówił w te słowa:
Hr. Brniński: „Zasiadając w komisji Waszej podczas obrad nad zajmującym nas obecnie prawem bronim interesu W. Księstwa Poznańskiego. Ponieważ §§ 7, 59, 61 będące w tej chwili przedmiotem naszych obrad blisko dotyczą stósunków dróg w W. Ks. Poznańskim, pozwólcie mi panowie stósunki te ile możności wyjaśnić. Co do szczegółowych tytułów sądzę, iż myślą i wypadkiem § 7 wraz z § 61 będzie to, że bardzo mało tytułów szczegółowych ocala. Pan hr. Arnim wyłożył nam rzecz bardzo trafnie, podzielał jego zapatrywanie wniosku, iż tylko niektóre przywileje się utrzymają. Podobnie się wyraził minister handlu. Powiedział on, że tylko te recessy i wyroki utrzymają się, które zawierają zupełnie co innego jak to, co prawa krajowe określają. W W. Ks. Poznańskim wyjąwszy obwód Nadnotecki, gdzie w rzeczach dróg się zachowuje prawo prowincjonalne zachodnio-pruskie, nie mamy żadnego prawa prowincjonalnego. Ustawy drożne opierają się wyłącznie na Landrechcie, w recessach i wyrokach sądowych. Recessy i wyroki sądowe opierają się, moim zdaniem, bez wyjątku na zwyczajnych prawach krajowych, nie dotyczy więc § 61.

„Prawo krajowe znosi się § 59 dotyczącym się dróg, tym sposobem dostanie się W. Ks. Poznańskiemu tabula rasa, ustawy zaś przedłożonego prawa stworzą nowy porządek rzeczy. Ale uważam się, że ten nowy porządek rzeczy zrodzi stósunki, które w wielu razach na uszczerbek narażą stósunki prawa własności. Dużo powinności okupionych znacznymi ofiarami i na innych spadnie. Postaram się rzecz dokładniej wytłumaczyć.

„Posiadamy w Poznańskim prócz żwirówek rządowych, prowincjonalnych i powiatowych, publiczne nie żwirowane drogi, podzielone na dwie kategorie. Są to trakty i drogi rządowe drogi gminne. Trakty i drogi rządowe utrzymuje fiskus, drogi gminne utrzymują dominia i gminy. Utrzymywanie należących do pierwszej kategorii opiera się na landrechcie krajowym. Naczelny trybunał uznał, że w sprawach budowy dróg w W. Ks. Poznańskim landrecht rozstrzyga. W większej części sporów przyszło do procesów przeciw fiskusowi i tenże wskazano wyrokami na utrzymywanie traktów i dróg rządowych. Według wniosku rządowego zostałyby tenże od owego ciężaru uwolnionym. Jeżeli więc z jednej strony twierdzono tutaj, że z porządku rzeczy wypadła uwolnienie fiskusa od tego ciężaru, ponieważ jedna prowincja nie ma mieć prawa czerpania funduszu ze skarbu państwa, skoro inne prowincje tegoż nie posiadają, należy mi przeto temu postawić uwagę, że

w motywach wniosku rządowego wydatek na drogi niezwirowane w całym państwie na blisko 200,000 tal. podano, na prowincję zaś Poznańską przypada tylko 16,000 tal. rocznie. Zatem prowincja ta, lubo prawo powiada iż jest szczególnie uwzględnioną, przecież bynajmniej uwzględnioną nie jest. Prowincja Poznańska stanowi ósmą część państwa ale na utrzymanie dróg żwirowych nie dostaje ósmiej części sumy na drogi niezwirowane przeznaczonę, inaczej bowiem należałoby wyznaczyć dla niej na to 25,000 tal. Ze zaś otrzymuje tylko 16,000 tal. nie mogę przyznać, iż prowincja Poznańska jest szczególnie uwzględnioną.

„Powiedziałem już, że § 59 znosi ustawy landrechtu; §§ 7 i 61 znoszą także i wyroki sądowe. Fiskus pozbywa się tym sposobem ciężaru budowania dróg w W. Ks. Poznańskim. Któż tedy będzie ponosił ten ciężar? Często zachodzić będą przypadki, że wielki ciężar ten spadnie na ubogie gminy, a przez to zagrozi ich egzystencją. Dominia i gminy położone nad traktami i drogami rządowymi mają już i tak ciężary inkwaterunków do ponoszenia, jeżeli więc landrecht obowiązuje fiskusa do utrzymywania traktów, czyni to właśnie dla tego, ażeby dominia i gminy za ponoszenie ciężarów inkwaterunku wynagrodzić. Otóż znosi to przedłożone prawo. Uważam więc, że przedłożone prawo krzywdzi na majątku dominia i gminy na korzyść rządu.

„Przystępuję do drugiej kategorii dróg, do tych, które utrzymywane bywają przez dominia i gminy. Budowę tych dróg uregulowano recessami. Prawie bez wyjątku oznaczają recessy które drogi utrzymywane być mają przez dominia i gminy. Gminy wzięły na siebie ten obowiązek zwykle za wynagrodzeniem przez opuszczenie na czynsz gruntowym albo dodanie im kawałka roli, lub też dominia za podwyższenie czynszu ze strony gmin. Owe stósunki budowy dróg opierają się na li prywatnym prawie. Recessy te, ponieważ się na dawniejszych zwyczajach i prawach krajowych zasadzają, znosi przedłożony § 61. Po zniesieniu ich ogłoszeniem przedłożonego tu prawa zajdzie niejednokrotnie taka zmiana, że ten coniegdyś za przyjęcie obowiązku otrzymał wynagrodzenie, teraz od ciężaru uwolnionym będzie, nie potrzebując zwracać wynagrodzenia, i przeciwnie temu, kto dał wynagrodzenie, nałożony będzie ciężar, ale bez wynagrodzenia, jakie był udzielił.

„Mógłbym zajmując przetoż przykłady. Znam kilka przypadków, gdzie pewien właściciel młyna znajdującego się w obrębie gminy czy dominialnym obowiązany był po dawnym zwyczaju utrzymać tamy i mosty. Niedługo dostawał od dominium czy gminy drzewo na naprawę mostów. Recessem przejął młynarz obowiązek utrzymywania mostów, za to otrzymał od gminy większą część jęj lasu albo też dominium obniżyło mu czynsz. Teraz owa droga zostaje drogą gminną; młynarz przykłada się może tylko w setnej części do utrzymywania jęj, a dominium albo gmina ponosić będzie ciężar utrzymania tamy młyńskiej i mostów. Panowie! sądzę, że w ten sposób powstać mogą stósunki, które się nie przyczynią do ubezpieczenia własności; szczególnie przez wzgląd na komunistyczne dążności zagraniczne należy ostrożnie się obchodzić z własnością w W. Ks. Poznańskim.

„Król. rząd powiada na str. 110 swoich motywów: „Które

tytuły prawne uważać należy za specjalne, nie tu miejsce oznaczać, stosuje się to do ogólnych przepisów prawnych, a rozstrzygnięcie odnośnych sporów zdać należy procedurze sądowej. Jest to, Panowie, zaprawdę wygodnie, ale dla nas pożądaną byłoby rzeczą gdyby szczegółę bliżej oznaczono. Robią się eksperymenta, a my przewidujemy uwikłania w niezliczone procesa i dotąd przynajmniej nie mam jeszcze jasnego wyobrażenia, które specjalne tytuły prawne pozostać, a które z tem prawem ustać mają. Zgadza się zupełnie z p. hr. Arnimem, że w propozycje komisji wcisnęły się niektóre niekonsekwencje, lecz to zwykle bywa przy układaniu praw. Pan hr. Arnim powiedział, jeżeli zatrzymamy zwyczaj i obserwancje wypadła naturalnie zatrzymać i prawa prowincjonalne, ponieważ obserwancje powiększej części na prawie prowincjonalnym się opierają. Lecz to samo też zastosowaćby należało co do W. Ks. Poznańskiego; jeżeli wyroki sądowe utrzymają się jako tytuły specjalne, trzeba będzie pozostawić i landrecht o ile się tyczy ciężarów budowania dróg. Wyroki bowiem naczelnego trybunału opierają się na landrechcie. Panowie! Zdaje mi się to przecież niepodobną; jeżeli nowe ma być nadane prawo, nie można wszystkiego co jest dawniejszym zatrzymać.

„Zdaje mi się, że lepiej już kilka niekonsekwencji mieć w prawie, niż gdyby prawo jak mniemam naraziło na niebezpieczeństwo stósunki własności. Przeto przekładam propozycje komisji nad projekt rządowy, bo w projekcie rządowym, jak nam powiedział p. sprawozdawca, znajdują się także pewne niekonsekwencje; w §§. 12, 24 i 29 zatrzymano niektóre obserwancje ale tylko na korzyść fiskusa. Hr. Arnim przyrzekł nam poprawkę, którą bliżej chce oznaczyć stósunki fiskalne w Poznańskim i prowincji Saskiej, i domaga się, aby je zdano na sejm prowincjonalne. W danym razie będę i ja za tem głosował. Co się tyczy wniosku pp. hr. Rittberga, Beyera, Bernuta i Hasselbacha, nie miałbym ze względu na W. Ks. Poznańskie nic przeciw niemu, ponieważ według owego wniosku zamienia się allegat § 61 w allegat § 59; paragrafem 59 ocalone były recessy i wyroki prawomocne. Zgadza się na to, dla Poznańskiego byłoby to wystarczającym, a § 61 ma o ile rozumiałem wniosek, według projektu w projekcie rządowym zawartego być skreślony. Głosowałbym przeto za tą poprawką.

Na posiedzeniu izby panów dnia 21 marca odczytał marszałek przed rozpoczęciem rozpraw nad sprawozdaniem komisji sejmowej tyczącem się projektu do prawa o urządzeniu dróg w państwie pruskiem, poprawkę dodatkową hr. Brnińskiego, stanowiącą uzupełnienie poprawki p. Wedella odnoszącej się do § 60, domagającej się aby po wyrazach „prowincji Saskiej“ przydano: „i prowincji Poznańskiej.“ Wniosk ten został poparty należytyą ilością głosów.

W ciągu rozpraw specjalnych nad powyższym przedmiotem znów zabrał głos hr. Brniński w następujących przemawiając słowach:

„Panowie! Myśl z której wynika poprawka p. Wedella i moja jest jedną i tą samą. Życzeniem naszym jest pozostawić rząd przy obowiązku utrzymywania dróg niezwirowanych w obu prowincjach, poznańskiej i saskiej; ale prawa jakie dla tych prowincji zachować pragniemy, różnego są pochodzenia.

Adama Mickiewicza Literatura Słowiańska, wykładana w Kolegium Francuskim, tłumaczenie Feliksa Wrotnowskiego. Wydanie 3cie, nowo poprawione. Poznań. Nakład J. K. Żupańskiego. Rok 1, 1840—1841 (533 str.). Rok 2, 1841—1842 (381 str.). Rok 3, 1842—1843 (301 str.). Rok 4, 1843—1844 ze wskazówką abecadłową. (248 str.)

Trafia się niejednemu podróżnemu w odległe zapędzone strony, w pośrodku rynku ludnego miasta spotkać posąg najznajomego bohatera, któremu wdzięczność wnuków pomnik wystawiła... Niewiedząc kogo uczcić chciano marmurem, pyta przechodnia o nazwisko, ten spogląda, rusza ramionami i odchodzi zawstydzony i milczący. Mija wprawdzie codziennie tę postać, ale nic o niej nie wie... Życie płynie u stóp monumentu burzliwym swym potokiem, ludzie się cisną, tłoczą... a posąg nikt nie spojrzy, chyba obcy przechodzień.

Tak się też często dzieje z wielkimi mężami narodu, którym chwilowy zapławił stawy posągi, a rdza je zapomnienia nazajutrz porasta i pleśń okrywa. Tylko prawdziwie wielkie narody umieją stale swych bohaterów, tych zesłańców bożych, wyrazić ich myśli, proroków i wieszczów, co wskazali drogę nowym wychowali pokolenia, piersią rozdartą pelikana nakarmili zgłodniałych na długie lata. W tym względzie naród nasz niotany nieustannie burzami wewnętrznie, codziennego szukający światła, przechodzi inne niestałością, zapalów i ostrych, ubóstwa i przekleństw. Nic namiętniejszego nad sądy nasze o jenuzu, nic mniżej trwałego nad zarobione u nas do imię... Wczorajszy zbawiciel jutro jest niechybnie zdrającą, przedanym... Możnaż się temu dziwić? Możnaż być inaczej? Jak chory i cierpiący przyzywa, uwielbia i odpycha, przeklina i lekarzy...

Od początku XIX wieku ileż to imion więcej niż talentem wyuczonym nacechowanych, leży potrzaskanych w pyłe? Ile poetów istotnie wielkich wystawionych na urągawisko pod pręgiem? Jaki brak krytyki, a jak bezwzględne namiętności? Mickiewicz jeden może potęgą swą oparł się losowi, który prawie spotkał już Zygmunta Krasińskiego... on jeszcze żyje, on oszanowany dotąd, choć nieoceniony i niepojęty. Wszystko

co o nim napisano jest niedołącznym ślizganiem się po powierzchni jego widma marmurowego i kart ksiąg czytanych a nieodczytanych... Więcej zresztą może zrozumiano człowieka niż poe; a wielkim poszanowaniem, bałwochwalstwem nawet dziecinnym starano się pokryć niedostatek sił na pojęcie olbrzyma. Łatwiej było biografom paść na twarz przed posągiem, niż piękność jego i znaczenie pojąć i wypowiedzieć. Pisano dosyć wiele o nim, nie powiedziano nic... Głucho wszędzie, ciemno wszędzie...

Może też chwila studyowania tej prawdziwie wielkiej postaci człowieka i poety nie nadeszła jeszcze, stopy jęj jeszcze są widne na tej ziemi, po której przeszła poważna, smutna, natchniona, zamykając w swęj piersi całą epokę swego narodu, wszystkie kwiecie uczuć najpiękniejszych Polski męczeńnicy...

Zaprawdę, jeśli profesorowie niemieccy mogą kurs całoroczny zapełnić rozbiorem pierwszej części Fausta Goethego... o Mickiewiczu dałoby się powiedzieć tyle przynajmniej co o samym Goethem, bo dla nas więcej on był niż Goethem, więcej niż zwyczajnym poetą, był prorokiem, był uosobieniem narodu i jego boleści... Tymczasem to co do dziś dnia napisano z bałwochwalstwem ponizającym, lub z tchórzliwością bezsilną, lub z dowcipkiem umizglwym i pretensyjnym pełnym, rozgorączkowanym a nie gorącym, o Mickiewiczu zebrałszy razem, jakbyśmy o nim nic nie mieli. Tego marmurowego posągu ani zjadliwy pazur złości, ani uścisk udawanęj admiracji zarysować głębiej nie mógł, stoi cały jakim go Bóg stworzył... I to szczęście jeszcze, że go ci anatomici i rzekomi kochankowie na swój sposób przecudaczają niemogli... Lizano go i drapano nadaremnie... przyjdzie pora wreszcie gdy jak Jowisza w dzień święteczny pobożne ręce purpurą i złotem okryją, tymczasem lepiej niech stoi nagi, niżby go łachmanami miano obwieszać.

To co on sam zostawił po sobie więcej mówi, niżby ktokolwiek mógł powiedzieć. Od ballad i Dziadów do Pana Tadeusza i Odczytów, coż to za szereg monumentów olbrzymich! Jakże w nich maluje się epoka cała, co za skarby tradycji, wspomnień, przeczuć, jakie błyski jenuzu, w których świe-

tle nagle postrzegamy całe zwyczajnemu oku niedostępne światy!!

Może najciekawszym dla krytyka i dla Polaka jest ostatnie słowo wieszczą w Literaturze Słowiańskiej zawarte.

Historia założenia tej katedry literatury słowiańskiej, przyjęcia jęj przez Mickiewicza, walki z zadaniem które miał przed sobą i pojęciem obowiązków jakie nań wkładało państwo, nie dziś jeszcze da się wypowiedzieć, a nade wszystko nie w pobieżnych kilku słowach. Możnaż się z wielkim cieniem mistrza posprzeczać o pojęcie planu wykładu historii literatury słowiańskiej?

Mówiąc szczerze, dla tego tylko nadano tytuł Historii literatury słowiańskiej katedrze utworzonej wpływem księcia Adama Czartoryskiego, że się obawiano nazwać ją katedrą literatury polskiej, aby nieobraził potężnego mocarstwa, które liczy pięćdziesiąt milionów poddanych, a niema literatury... i od stu lat dopiero dorobiło się alfabetu, który będąc najpóźniejszym z europejskich, graficznie i fonetycznie jest też najnieodłączniej zleplony...

Mickiewicz może nadto *au pied de la lettre* wziął program francuski, i pozwólmy sobie powiedzieć, z głęboką nieznanomością rzeczy stworzony.

Jakkolwiek pojęcie szczepu słowiańskiego jest dawne i na historycznych podstawach oparte, szczep ten pod względem duchowym i literackim nigdy nie stanowił całości któraby się ująć dała, nigdy nie spoił się jedną myślą chyba w przedostatnich chwilach, a ideę słowiańską spróbowowała Moskwa czyniąc ją nieczystym narzędziem swęj rozpusty żarliwej. Literatura słowiańska, co więcej historia Słowian w znaczeniu organicznęj całości nie istnieje. Można zestawić fakta, porównać je, ale im niepodobna dać związek, którego niema w ich duchu. Literatura czeska z polską wiąże się ściśle i wszyskie narody słowiańskie które żyły pod wpływem cywilizacji zachodniej, ująć się dają w solidarną całość nad którą Czechi i Polska górują... Za to reszta Słowian rozbita, coraz wiekami bardziej się rozdzielająca, mało ma z sobą wspólnego, a w tym olbrzymie słowiańskie państwa jak w polipie zamiast jednego serca drga tysiąc odrębnych ganglien. Moskwa by tak stworzyć chciała serce, aby wszystkim rządzić i wszystko za-

Dla tego było mi nader przyjemnie, że mogłem do poprawki p. Wedella dołączyć poprawkę dodatkową, ponieważ moje powody całkiem są różne od jego motywów.

„Panowie! Przyjmuję, że stosunki dróg fiskalnych w W. Ks. Poznańskim już dostatecznie tu wykazano, nie będę przeto ponownie wyluszczeniem tych stosunków wam się naprzykrzał. Ponieważ poprawka moja znajduje się już wydrukowaną w waszych rękach, mało mi pozostaje dodać do powodów. Według ustanowienia § 7 i 59 jak je wysoka izba przyjęła, ciężarby na królewskim fiskusie obowiązek budowy tylko tych dróg niezwirowanych w W. Ks. Poznańskim, na których utrzymywanie wskazany został wyrokiem sądowym; tymczasem dróg, które fiskus utrzymywał dobrowolnie, nie byłby odtąd utrzymywać obowiązany. Przypadki więc, gdzie prawo było wątpliwem, pozostają, przypadki zaś niewątpliwego prawa, znoszą się § 59. Niedogodność takiego postanowienia jest jasna jak słońce, sądzę więc, że temu należy zaradzić, co też poprawką moją uczynić zamierzałem.

„Proszę i to uwzględnić, że drogi, których budowa niewątpliwie na fiskusie ciążyła, są właśnie najznaczniejsze, że ruch na nich największy, że zatem roboty, jakie na zobowiązanie do wykonywania ich przypadają, bardzo będą znaczne.

„Nie dajcie się Panowie skłonić do głosowania przeciw wnioskowi ani tą okolicznością, że obiedwie prowincje czerpią fundusze ze skarbu publicznego, co innym prowincjom nie przysługuje. Już tę rzecz wyłożyłem. Dla prowincji Poznańskiej wyznacza rząd 16,000 tal. dla Saskiej 20,000 tal. na utrzymanie dróg niezwirowych, dla całej monarchii zaś 200,000 tal. Zdaje mi się, że gdyby obliczyć, nie szczególnie te prowincje przed innymi opatrzone, przeciwnie doznają one mądrzej troskliwości, inaczej bowiem należałoby dla każdej z nich po 25,000 tal. wyznaczyć. Uważcie i to Panowie, że obecnie przez zaprowadzenie podatku gruntowego w Poznańskim podwyższono ten podatek o 123 procent, podwyższono także podatek od budowli. Teraz ma jeszcze nowy przybyć podatek! Owe 16,000 tal. obecnie wypłacane przez rząd są ciężarem dla Poznańskiego, gdyby go przynajmniej na całą prowincję rozłożono, lżej byłoby ponosić, ale należonym być ma na pojedyncze dominia i gminy, to mi się zbyt uciążliwym być widzi. P. hr. Arnim zwracał już na to uwagę, że wniosek, jakismy postawili, jest odpowiedni zaproponował więc, by przedmiot ten poruczyć sejmowi prowincjonalnemu. I ja tego jestem zdania, iż żaden przedmiot stosowniejszym być nie może do załatwienia przez sejm prowincjonalny niż ten. Bardzo łatwo stać się może, iż drogi fiskalne przejmą powiaty i że sejm prowincjonalny ułoży się względem tego z fiskusem tak, iż przez amortyzację pozbędzie się i fiskus po niej jakim czasie tego ciężaru. Proszę was więc, panowie, byście poparli moją poprawkę dodatkową i przyjęli ją wraz z poprawką p. Wedella.“

Temu życzeniu p. hr. Bnińskiego stało się zadość, albowiem izba panów przyjęła znaczną większością głosów jego poprawkę wraz z poprawką p. Wedella.

Poznań, 8 kwietnia. Londyński Economist z okoliczności niedawno temu pokonanego przesilenia handlowego w Anglii udzielił kilka uwag o organizacji kredytu, z których główne myśli powtórzyć dla kraju i społeczności laborujących właśnie na brak kredytu, nie będzie bez interesu. Może z nich da się coś praktycznie z korzyścią i u nas zastosować.

Otóż jeżeli w Anglii chłop z Somersetshire do jakiegokolwiek banku w swoim powiecie składa 5 fut. szt. czyli 35 tal., jest to na pozór akt bardzo prosty i mało ważny. Ale składane masą drobne takie depozyty po rozmaitych bankach powiatowych, są wagi ogromnej dla Anglii, bo gdyby tylko różnicy zaprzestali składać drobne sumy pieniężne w bankach, cały Londyn ustałby od razu w interesach, jego bankierzy byłiby

garnąć. Niepotrzebujemy dowodzić, jak idea słowiańska jest fałszywą w sobie...

Lecz była to chwila, w której chorowano na nią, r. 1826 postawił był federacją słowiańską naprzeciw panslawizmowi moskiewskiemu, któryby się panmoskwityzmem powinien być nazywać. Mickiewicz z tego moskiewskiego narzędzia podboju zamierzył uczynić czystą arkę przysiężną ludów jednego szczepu, ideą polską, równości i braterstwa połączonych. Nie było to łatwem, a ileż krwawego znoju kosztowały próby, jakie koleje przeszedł umysł jego od pierwszej lekcji 1840 r. do ostatniej z r. 1844. Bolesne a wspaniałe dzieje wielkiej prawdziwie duszy w zapasach z małym światem, z polityką drobną, z epoką chłodną, której do siebie na wysokość swą podnieść nie mógł, i padł zgnieciony jej ciężarem. *Imparidum ferient ruinae.*

Jak w porze przychodzą te odczyty Mickiewicza, wyrazić trudno, wracamy do tego, że Mickiewiczowi postawiono posągi wprawdzie, ale go jeszcze ani zrozumiano ani pojęto, ani próbowano ocenić. Większy on jest nad całą zgrają wielbicieli swoich, co go i czytać nie umieją nawet...

Chociaż wydanie trzecie Literatury Słowiańskiej, może ono, jak się z nader ciekawej okazuje przedmowy Feliksa Wrotnowskiego, nazwać się niemal pierwszym, a jest niezawodnie najtroskliwszem. Historya książki już sama bardzo jest zajmującą. Niezaprzeczenie ten drogocenny dar winna literatura Wrotnowskiemu, który miał pierwszą myśl schwycenia żywego słowa mistrza i utrwalenia go.

Habent sua facta libelli... jakże to długo czekać było potrzeba, żeby się nareszcie znalazł nakładca coby z poszanowaniem tę puszczę chciał i umiał wydać! Wydania Stefańskiego i Merzbacha... nie były ukrzyżowaniem idei przed dzisiejszą jej apoteozą... Nareszcie doczekaliśmy się, że poprawki Wrotnowskiego, porównania z francuskim wydaniem, sprostowania późniejsze autora, wyszły na widok i sąd publiczny i dziś dopiero o tej całości wyobrażenie lepsze mieć można...

Cóż to za olbrzymia praca, to czteroletnie snucie z siebie jedwabnych nici tej tkaniny, która tworzyła się z natchnień dni, godzin, wrażeń, z rdzenia duszy poety...

zrujnowani a cały handel Anglii z krajami innemi byłby tak silnie wstrząśniony, żeby może z pół wieku popamiętał. Pieniądze dostają się do dzielnicy bankierskiej w Londynie, do Lombard Street, w sposób następujący:

Mnóstwo okolic Anglii niewie co począć ze sumami kapitałów, które corocznie u nich się zbierają; w okolicy rolniczej niepodobna od razu stworzyć nowe gałęzie handlowe lub fabryki; z drugiej strony jest wiele okolic jak np. Lancashire i wschodnie powiaty Jorkshiru, które potrzebują kapitału. Energiczny pracownik zawsze zaprzęta się wyszukiwaniem nowych przedsięwzięć które mógłby wykonać gdyby posiadał kapitały. Otóż te kapitały daje mu organizacja kredytu, a przynajmniej stara się o nie. Oszczędności okolic rolniczych a mianowicie drobne oszczędności które najdłużej zostają bez użycia rzeczywistego, deponują się w bankach, banki zaś te depozyty przesyłają do Londynu, gdzie ich używają do dyskontowania weksłów z obwodów fabrycznych Lancashiru i Jorkshiru; im większe w tych obwodach fabrycznych i przemysłowych robią się interesa, tym więcej poszukują kapitały małych banków powiatowych. Na giełdzie dzieje się tak samo, choć mechanizm operacji kredytowych jest nieco odmienny. Kto właśnie nie wie co w tej chwili ma począć z kapitałem, deponuje takowy u bankiera; kto chce pożyczyć pieniądze za akcje lub obligacje, pożyczają ich u bankiera, który następnie akcje i obligacje puszcza w obieg.

Co najwięcej dziwi badacza biegu interesów w Lombard Street, jest że wszystkie interesa zawierają się tylko za pomocą kredytu. Jeżeli naprzykład B. deponuje 5000 funtów u p. Overend albo u innego jakiego bankiera lub Tellusa, dostaje za to tylko książeczkę, Cheque, to jest kawałek papieru, a jeżeli rozporządza swym depozytem, to znów tylko daje papierek. Biletów banków używają nadzwyczaj rzadko i zwykle ci tylko, których kredyt nie jest jeszcze dostatecznie ustalony. Tymczasem bilety bankowe są też tylko „kredytem w obiegu.“ Co się tyczy brzęczącej monety mającej faktycznie wartość wewnętrzną, prawie wcale jej nie używają w interesach londyńskich. W wielu okolicach bankierzy niechęć przyjmować depozytów które właściciele mogą rozrządzać za pomocą Cheques, bo mniemają że niepotrafią nimi bezpiecznie zarabiać z powodu że każdej chwili właściciel może zażądać zwrotu depozytu. Bankierzy paryscy odwołują się na Paryż w r. 1848 gdzie nagła rewolucja byłaby wszystko rujnowała przy angielskim systemie kredytowym. Tymczasem Anglii tak są pewni bezpieczeństwa swojego kredytu że wcale nie pojmują iż jest wyjątkiem ich położenie które zresztą osobom nie będącym kupcami rzeczywiście dziwnem się zdaje. Zresztą podstawą bardzo poważną organizacji kredytu angielskiego są piwnice napełnione złotem i srebrem w banku angielskim. Kto ma w ręku dobry Cheque, wie, że każdej chwili na zwołanie może dostać brzęczącej gotówki. Jeżeli Cheque jego mianuje bank westminsterski albo jaki prowincjonalny, to wprawdzie na mocy prawa za niego przyjęć musi bilety banku angielskiego, ale bank angielski na zwołanie musi znowu swoje bilety wypłacić brzęcząca moneta.

Większa część kupców i bankierów nie ma kasach więcej gotówki jak tylko tyle ile trzeba na codzienne wydatki, i z pewnością rezerwa kruszczowa w banku angielskim jest jedynym składem nieproduktywnych pieniędzy w Anglii, na którym kredyt angielski się opiera. Nadzwyczajnie mała ilość pieniędzy kowanych w Anglii jest zyskiem, od którego procenta wynoszą miliony.

Dawniej bardzo trudno było dla publiczności dowiedzieć się o położeniu banku angielskiego każdej chwili, bo tajono rachunki. Ale od czasu jak zakwitnęły banki prywatne spółkowe, tak zwane „Joint-Stock banks“, rzeczy zupełnie się zmieniły. Tak np. „Union Bank“ na całym świecie ze wszyst-

„Przyjąłem, pisze Mickiewicz w liście cytowanym przez Wrotnowskiego, — powołanie na profesora w Paryżu, jako obowiązek dla służby w sprawie Polski, Słowiańszczyzny... i Francji. Brakowało mi nieraz materiałów potrzebnych, musiałem począć z samym tylko zasobem pamięci. Co poczułem i zauważałem podczas mego pobytu w różnych krajach słowiańskich i co zachowałem z dawniejszego uczenia się ich dziejów i literatury; co mianowicie weszło we mnie z ducha dziś ożywiającego ich ludy, to było całe moje mienie, tem dzieliłem się z moimi słuchaczami... Stawałem zawsze przed nimi bez ułożonej naprzd mowy, pospolicie bez najmniejszej notatki. Częstokroć przedmiot dotknięty, wciągając mnie w sam środek związanych z nim filozoficznych i literackich zadań, przywodził do złożenia doraznie, wimprowizacji, razem owoc i moich nabytków naukowych i najgłębszych mych uczuć.“

„Czytelnicy, dodaje p. Wrotnowski, którzy zastanawiają się dobrze nad tem, co w wielu miejscach tej książki znajdują o znaczeniu i tworzeniu się prawdziwego słowa, pojmą główny charakter tych improwizacji. Były to ofiary ducha palone w ogniu natchnienia. Słuchacze nie tylko widzieli światło ale czuli rozgrzewające ich ciepło: często jedno wzruszenie dawało im więcej pewności, niżej szeroko rozjaśniony widnokrąg wiedzy. Nowa metoda nauczania i trudno do niej przypiąć którekolwiek ze starych nazwisk szkolnych...“

„Nic przeciwniejszego tym godziwym wylewom roztopionej duszy, jak ze zwyczaju i z niedostatku właściwszego wyrazu, narzucone im imię *lekcji* lub *prelekcji*, zawsze przypominające coś akademickiego i niemieckiego.“

Mógł bez wątpienia Mickiewicz osnuć chłodno plan kunsztowny odczytów i stworzyć obrazy osobne słowiańskiego ducha objawów, artystycznie i naukowo pełniejsze... ale to co nam dał jest o całe niebo wyższe, nad to, coby zwyczajny człowiek na jego miejscu był uczynił. Ma słuszność zupełną p. Wrotnowski, nie są to lekcje, odczyty, są to *widzenia*, są to przemówienia wieszczę... apostołskie...“

Niemógł Mickiewicz oprzeć się duchowi, który nim władał, z profesora stał się głosiicielem wiary, zasad, przyszłości prorokiem... Można ubolewać nad nim, niepodobna nie uwiel-

kich banków prywatnych a nawet narodowych posiada na większe zaufanie. Rezerwa tego banku jest następująca:

Rezerwa w kasie gotówki	18,033,575 fr.
Rezerwa w banku angielskim	18,788,650 „
Depozyty	26,100,000 „
Bilety skarbowe, obligi	31,652,000 „
Ogółem	94,574,225 fr.

Jest to silna rezerwa; gotówka kruszczowa wynosi tyle 18,033,575 fr. na codzienne potrzeby; cała reszta służy na operacje kredytowe. Bank ten angażowany jest w ogóle na 487,500,000 fr. W summie tej depozyty zajmują tylko 18,025,000 fr. Zatem wielkie operacje banku operują prawie jedynie na zapasie kruszczów banku angielskiego. Pomimo ogromnego rozerwania operacji handlowych a zatem i kredytu, nie pomnożono tej rezerwy kruszczowej; w miesiącu wrześniu r. 1844 gotówka brzęcząca banku angielskiego wynosiła 15,000,000 funtów szterlingów, a podług bilansu z ostatniego miesiąca listopada wynosiła tylko 13 milionów funtów szterlingów. Zmniejszyła się więc o dwa miliony funtów szterlingów czyli o 15 milionów talarów, a jednak w tym przeciągu czasu ogromnie się zwiększyło zaangażowanie banku angielskiego. W roku 1844 wynosiły depozyty w

London and Westmisterbank	2,676,741 fszt.
London Joint Stockbank	2,245,320 „
Unionbank	1,591,200 „
London and Countybank	1,231,412 „
Ogółem	7,744,683 fszt.

W początku ostatniego miesiąca listopada depozyty wszystkich tych czterech banków wynosiły 65,162,292 funtów szterlingów. Pokazuje się więc, że depozyty prywatne w przeciągu lat 20 ogromnie się powiększyły; tak samo dzieje się zapewne w bankach prowincjonalnych i szkockich.

Podczas kiedy w ten sposób stworzono to ogromne zwiększenie angielskiego kredytu, zapas kruszczów w banku angielskim nie tylko się nie powiększył ale nawet mocno się zmniejszył.

Wyróbów angielskich wywożono	w roku 1844 za 1,464,607,300 fr.
„ — 1863 „	3,662,244,200 „

Zatem w lat niespełna 20 wywóz się prawie potroił. Z tego pochodzi, że targ pieniężny nader jest czuły na najmniejszą wstrząśnienie. Podstawa kredytu została też sama a nawet nieco się może zmniejszyła, podczas kiedy kredyt rozwinął się tak ogromnie, że go niesposób dokładnie obliczyć, a ponieważ się pomnożyły tranzakcje handlowe, trzeba pomnożyć gotówkę na wyrównanie interesów.

W miarę jak interesa angielskie się powiększają, przychodzą lata gdzie differencya przywozu i wywozu się wzmagają i trzeba więcej gotówki do wyrównania jej. To jest przyczyną dla czego dyskonto jest tak zmiennem, i dla czego w roku zeszłym było tak wysokiem. Rezerwa kruszczowa będąca podstawą kredytu, w ostatnich latach 20 się zmniejszyła, podczas kiedy operacje handlowe i kredytowe ogromnie urosły.

Otóż u nas przeciwnie jak w Anglii mnóstwo drobnych kapitalików czas dłuższy lub krótszy leży odłogiem, z których byśmy mogli utworzyć własną dźwignię kredytu.

NPan raczył tajemnu wyższemu radcy rejencyjnemu Maybachowi w Bydgoszczy udzielić pozwolenie noszenia nadanego mu przez cesarza rosyjskiego orderu s. Anny drugiego klasy z cesarską koroną.

Radca sądu powiatowego Pickering w Malborgu (Marienburg) mianowany rzecznikiem przy tamecznym sądzie powiatowym oraz notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego malborskiego; radca sądu powiatowego Niemana w Brodnicy (Strasbourg in WPr.) mianowany rzecznikiem przy tamecznym sądzie powiatowym oraz notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego kwidzińskiego (Marienwerder) Obadwaj mają używać tytułu radców sprawiedliwości.

biać. W nim nie było to rachubą, nie było tendencją zimną, było czynnością niezbędną, naturalną jego ducha...

Przeż to już sekcje te... (istotnie imienia im dobre trudno) są niezmiernie wartości w śród wieku i społeczeństwa, które się z natchnienia wyleczyć umiały i obronić duchowi tak że ducha uczyniły służą swoim... Mickiewicz w nich stoi na niedoścignionej wyżynie, przepiękny, promieniem Bożym oświecony, słuchający głosu z nieba, rozgrzewający słuchaczy nie środkami sztuczności, a nie efektami artystycznymi ale niezmierną gorącością ducha... Dodajmy, że musiał mówić językiem obcym, wyuczonym jak sam powiada samem nżaniem... ale z apostołską misją odebrał dar apostołską mowę... która bez wyrazów niemal wprost sięgała intuicyjną swą siłą do głębi duszy...

W tej krótkiej wzmiance o dziele znanem powszechnie, lecz za mało uznanem, niepodobna jest nam wchodzić w plan i treść jego, wymagałoby to innych rozmiarów pracy, ani ja twę, ani dla wszystkich przystępną, chociaż porównanie samostanowiska Adama do pojęć dzisiejszych w tych kwestjach niezmiernieby nauczającym być mogło. W ogóle poziom realny czasu zniżył się widocznie. Można wiele zarzucić pojęciom Adama, ale one płyną ze źródła daleko czystszej, bardziej boskiego niż przyjęte dziś prawdy... których kosztujemy owocem...

Od tej epoki w której o Słowiańszczyźnie, Polsce i Moskwie z pierwszej katedry europejskiej mówić było wolno, dzisiejszego przymusowego milczenia, obojętności, urzędowej strażi postawionej wszędzie aby się nikomu słowo o Polsce niewymknęło, w teatrze, na trybunie, w książce, dzienniku, przeżyliśmy lat tysiąc... cofnęliśmy się! Niestety! Nie Moskwa sama wskazuje nas na zagładę. Europa wyrokuje nas na niepamięć... Książka o Polsce od roku prawie, wyjąwszy broszur, nie ukazała się poważniejsza w żadnej literaturze europejskiej, o Moskwie jest ich setkami... Pod pozorem wielkiej czułości dla Polski nakazano o niej milczenie, aby jej losu nie pogorszał! Zapomniano, niestety! że nam nie idzie już o Moskwę dzisiejszą, o chwilę obecną, że wolemy jeszcze więcej cierpieć a żyć, niż być dobitci tym kamieniem milczenia...

M. Firléj.

× Berlin, 7 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu do marszałek Grabow o śmierci posła i prezesa izb handlowych Roennego. Izba powstaniem uczciła jego pamięć.

W ciągu obrad dalszych nad etatami izba skreśliła fundusze dyspozycyjn rządowej dla prasy, w ilości 31,000 tal. Wskazano jeszcze żądane podwyższenia pensji niektórych posłów, jako to w Carogrodzie, Kopenhadze i Petersburgu.

Wczoraj w Frankfurcie w bundestagu przyszła znów stół sprawa księstw zaelbiańskich. Przyjęto 9 przeciw głosami wniosek państw średnich. Austria oświadczyła gotowość ustąpienia swych praw nabytych pokrokiem dziedzicznemu Augustenburgskiemu, jeżeli Prusy to przystaną, ale praw swych się nie zrzecze dopóki nie załatwi się w myśl interesów niemieckich. Prusy także oświadczyły gotowość do porozumienia się, tylko przedewszystkiem trzeba zbadać wszystkie pretensje, a mianowicie pruskie, w swych się nie zrzeką aż sprawa się załatwi w myśl interesów pruskich i interesów wspólnych: co do wynurzonych oczekowań Prusy już dziś oświadcza, że niemoga obiecać ich uszkania. W takim stadium się znajduje obecnie ta szermierka słowa. Jakże z niej będzie wyjście i kto kogo, a mianowicie jakim argumentem przekona, niepodobna przewidzieć.

× Berlin, 7 kwietnia. Dowiadujemy się z dobrze informowanego źródła, że wczoraj posłowie dr. H. Szuman i B. Lutzki wręczyli profesorowi dr. Gneistowi upominek w imieniu obywateli naszych oskarżonych przed sądem stanu, z pierwszą Dr. Szuman wyraził wdzięczność i szacunek dla męża,

który stanął w obronie i wykazał, że w obec nieistniejącego przestępstwa, kary być nie powinno.

Upominek ten zakupiono podobno z przyczynków wszystkich oskarżonych pierwszej kategorii, wykonali podług planu dr. Szumana, złotnicy berlińscy Sy i Wagner, u których mieliśmy osobno oglądania takowego, rysunek zaś tegoż znajduje w Poznaniu złożony w handlu materyałów piśmiennych Jarczyńskiego. Jest to srebrna zastawa na stół wysokości dwóch palców, podstawę stanowią dwie figury przedstawiające Mądrość i Sprawiedliwość, na kolumnie zaś jest Polska z chorągwią w ręku napisem pamiątkowym z 1831 r.: „Za naszą waszą wolność.“ Wskazania wszystkich obywateli są wyrze na około podstawy, a w środku znajduje się dedykacja następującej treści: *Rudolpho Gneist defensori.*

Poloni anno 1864 perduellionis criminis rei facti, hoc gratiue animi signum esse voluere.

Tak myśl wyrażona jak i wykonanie ogólnie się podobają, najpiękniejsza, że umiemy być wdzięczni i niezapominamy o tych, którzy wyżej stawiają sprawiedliwość nad wszelkie korzyści utylitarności.

× Berlin, 6 kwietnia. Szesnaste posiedzenie sądu stanu dzisiejsze posiedzenie zajęło słuchanie świadków w sprawie obciążonych Karczewskiego i Horna. Stoebe, rymarz z Zaniemyśla, który się wikła często i sprzeczne z sobą robił, opowiada iż p. Karczewski zamówił u niego pendenty z szliska i zapłacił mu za nie. Czyli rzemienie te były dla niego p. Karczewskiego nie wie. Pracując później w Czarnotkach widział świadek w śpiżarni około sto siedem, pendenty potrzebne wojenne leżące za przejrzystym ogrodzeniem, które zboże sypano. (Zapytano o to inni świadkowie, którzy też byli nieraz na śpiżarni w Czarnotkach, zaprzeczyli mu). Nadto zeznaje Stoebe, iż w czerwcu r. 1863 jechał obciążonym Hornem i kupcem Hirschem z Zaniemyśla do Czarnotek do Wyszakowa na wozie, na którym leżały siedem toporki i groty lane w bardzo znacznej ilości; przyjeżdższy do Wyszakowa pomógł Hornowi w zdjęciu tych przedmiotów z wózka. Hirsch przyznaje, iż jechał wtedy z Stoebem i Hornem do Wyszakowa, lecz nie wi ział na wozie ani żelaza, ani też żeby Horn przed wyjazdem kładł coś wiek na wózek, lub w Wyszakowie z niego zdejmował.

Friedrich, komisarz obwodowy z Zaniemyśla i Glaelandrat z Środy odbywali często rewizje w Czarnotkach, w których znalaziono dużo płaszczy, spodni wojskowych itd., które to przedmioty po większej części były zakopane w polu po traktami publicznymi przecinającymi terytorium Czarnotek. Rewizje te przedsięwzięto w maju i czerwcu r. 1864, obciążony Karczewski już był uwięziony.

Następuje blahe zeznanie świadków Jurkowskiego, Hummela i Hampla. Hummel opowiada także, iż widział w Czarnotkach jakiegoś pana, którego Budziszewskim nazywano, który należał do oddziału konnego, który w marcu 1864 zorganizował się w Średzkiem, iż dowodził tym oddziałem jakiś Budziszewski. Przedstawiono świadka obciążonego Budziszewskiego, lecz ci nie rekognoskują go.

Kupiec Loga z Poznania potwierdza zeznanie Horna co do płaszczy u niego kupionych, a z przeczytanych na wniosek kuratorji zeznań nieobecnych świadków Skibrika i Szulcowskiego, owczarków z Czarnotek dowiadujemy się jedynie że jeden z nich widział p. Karczewskiego obok wozu należącego przedmiotami, których świadek nie dojrzał, a drugi w górze w pomieszkaniu owczarza na kilkanaście par butów stał.

W końcu posiedzenia przeczytano także na wniosek kuratorji zeznanie Leona hr. Skorupki z Krakowa, dotyczące pieniędzy oddanych przez obciążowanego Bentkowskiego Skorupce. Tenże oświadczył protokolarnie, iż pieniądze zaciągnięte oddał mu p. Bentkowski do schowania dopóki nie będzie uwięziony, nie zaś z poleceniem odesłania ich hr. Działowskiemu.

Jutro będzie także posiedzenie.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 kwietnia. Schles. Ztg zamieszcza wiadomość o nowym rozporządzeniu komisji rządowej oświecenia Królestwa Polskiego, wygotowanem i rzez radę zawiadowczą a potwierdzonem w Petersburgu, rzywającem Rosyan, którzy ukończyli jaki uniwersytet rosyjski lub akademię du-

chowną greckiego wyznania, do przyjmowania posad nauczycieli języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej przy gimnazyjach i szkołach powiatowych w Królestwie. Nauczycielom takim wyznaczono przy gimnazyjach po 1000, przy szkołach powiatowych po 700 r. s. pensji, a na koszt podróży po 200 lub 150 rs.

Tenże dziennik donosi, że komisya oświecenia ukończyła już przygotowania do przeniesienia zakładu politechnicznego z Puław do Łodzi i zrobiła na urządzenie go tamże znaczne zamówienia za granicą.

FRANCYA.

± Paryż, 5 kwietnia. Nowy minister spraw wewnętrznych p. de Lavalette, miał zamiar jak powiadają zaprowadzić pewne zmiany w zarządzie prassy, mające na celu ulżenie odpowiedzialności pisarzy i położenia nieokreślonego dzienników, na które najczęściej niespodziewanie spada ostrzeżenie, gwoli nieraz kaprysowi władz administracyjnych. Otóż proponowane zmiany mają zależeć na tem, że zanim ostrzeżenie wydanem będzie, autor ma być powołany do tłumaczenia się osobistego z intencji artykułu. Zapewne jest to jeden krok naprzód, pewne ograniczenie samowoli urzędowej: lecz skoro tłumaczenie się ma być tajemne i decyzya zależeć będzie od téjże władzy, która ostrzeżenia wydaje, to nam się widzi, że dowolność wcale się przez to nieusuwa, ale tylko dodaje się do niej przykra indagacya intencji autora, co pod żadnym względem przyjemności mu wielkiej sprawić nie może.

P. Walewski po chwilowej słabości powraca do zdrowia, lecz jak zapewniają, odmówił objąć prezesostwo ciała prawodawczego. Natomiast twierdzą, że Benedetti wkrótce przybędzie z Berlina, celem objęcia ministerstwa spraw zagranicznych po p. Drouyn de Lhuys. Zmiana ta wielkiego nabierze znaczenia, jeżeli się urzeczywistni, w stosunkach włoskich, wiadome bowiem jest usposobienie sympatyczne p. Benedettiego dla jednoci Włoch.

Z powodu zaważenia dwóch krzeseł w akademii paryskiej, od kilku dni trwają rzeczywiste wyścigi wizyt, listów, depeszy i t. p., ciekawą jest rzeczą, kto będzie policzony do grona, czterdziestu nieśmiertelnych. Rzecz godna uwagi, że wszystkie zabiegi przedwyborcze przypadły płci pięknej, tém to dziwniejsze, że wiek i położenie szanownych mężów, uwięzionych do nieśmiertelności, powinny by ich zasłaniać od wszelkich pokus światowych, a jednak tak nie jest, nawet w świecie uczonym wawrzyny za pośrednictwem pięknych rączek się rozdają.

Jeszcze przed kilku dniami zdawało się wszystkim że pp. Camille Doucet i Antran będą mieli większość za sobą. Lecz w przeciągu kilku dni ostatniego rozpoczęta agitacya wyborcza przez piękne panie, zmieniła postać rzeczy. Kandydatura pp. Jules Janin i Prevost Paradol więcej nabiera prawdopodobieństwa. Chociaż jeszcze nie można być pewnym, bo uczone grono miewa kaprysy mianowicie gdy przyjdzie do głosowania na dwóch kandydatów, co najwięcej mieli głosów, naówczas to głosowanie może się wielokrotnie powtarzać bez rezultatu. Jednocześnie mają się odbyć wybory w Akademii nauk moralnych i politycznych czyli w sekcji filozofii. Kandydatami są pp. Vacherot, Caro, Ch. Leveque.

Śmierć Cobdena wywołała w Anglii żal publiczny, znaczna ilość dzienników wysłała w obwódkach żałobnych, a na posiedzeniu izby gmin dnia 3 kwietnia, Lord Palmerston oświadczył, iż przed przyjściem do porządku dziennego należy mu zwrócić uwagę izby na stratę ogromną, jaką kraj poniósł przez śmierć Cobdena, który przynosił zaszczyt Anglii i przysparzał chlubę szlachetnemu zgromadzeniu przedstawicieli narodu.

Posiedzenie Ciała prawodawczego, rozpoczęło się dziś o drugiej z południa. Rozprawy miały się rozpocząć nad wnioskiem o wolności legowania. Pp. de Veauce et Henon mają głos zabrać, pierwszy ma rozwinąć i podziwiać wniosek, drugi przedstawić powody, które go zmusiły do podpisania tego wniosku. Pp. Guérault, Beauverger, Marie i Josseau zapisali się przeciw wnioskowi. Następnie ma być roztrząsany wniosek do §. 8. P. Jules Favre, od wczoraj mocno cierpiący, głos jednak zabierze. Mówcy zapisani do bronięcia wniosku o merach są pp. Jules Simon, Picard, Maguin; przeciw wnioskowi będą przemawiać pp. Pamard i Jourdain.

Powiadają że p. Latour du Moulin ma zamiar reklamować przeciw kwalifikacyi przywódcy „tiers parti“, jak go wczoraj nazwał w swój mowie p. Maguin.

Wczorajsze depesze z Ameryki podały wiadomość niedokładną, a pochodzącą z podejznanego źródła, o zwycięstwie Johnstona nad Shermanem i jeszcze o innym zwycięstwie generała separatystów Hardee przy Averysboro nad korpusem należącym do armii Shermana lub Schofielda, lecz dodały jednocześnie, że Sherman zajął Goldsboro i że złoto spadało z ceny w Nowym Jorku, co odbiera zupełnie cechę prawdopodobieństwa poprzedzającym wiadomościom. Wiadomości, które otrzymano dzisiejszego rana, potwierdzają, że Schofield połączył się z Shermanem, podczas gdy Sheridan odcina odwrót Johnstonowi do Wirginii. Prezydent Lincoln udał się do City-Point, celem oddania wizyty Grantowi. W Nowym Jorku nadają téj podróży cel inny, i pogłoski o rychłym pokoju coraz więcej nabierają prawdopodobieństwa.

Richard Cobden, jeden z najznakomitszych ekonomistów angielskich umarł. Jest to wielka strata dla obywateli świata, imię tego uczonego związanem ściśle było z obroną trzech najważniejszych zasad: Wolności handlu, wolności politycznej i pokoju; życie jego i prace najlepszym są dowodem co zdziałać może idea prawdziwa i słuszna, skoro wypowiedana jest przez człowieka wzniosłej inteligencji, niezłomnego przekonania wiary. Cobden pochodzi z bardzo ubogiej rodziny, w dzieciństwie nawet, jak powiadają, musiał bawić się pasterstwem dla utrzymania życia. Niezłomna wola dała mu środki zwalczania jego wytrwania w zapasach z przesądami i ślepotą ludzką. Pasterz z Middhurst staje się bogatym rękodzielnikiem, a następnie potężnym ekonomistą z Manchester, organizuje w r. 1838 ową sławną ligę przeciw prawu zbożowemu (anticorn

law league) i przeciw systematowi protekcyjnemu w najobszerniejszym jego znaczeniu, stawiając jako wynik ostateczny dążności swoich, wolność zamiany. W r. 1843 Robert Peel oskarża go, iż podnieca lud swemi relamacjami do nienawiści, a nawet mordowania przemysłowców, właścicieli, członków rządu i zmusza go do opuszczenia izby gminnych a we trzy lata później ten sam Robert Peel przeprowadza reformy proponowane przez Richarda Cobdena. W r. 1849 na kongresie pokoju w Paryżu, w r. 1850 na podobnym kongresie w Frankfurcie, wytrwale szerzą swe zasady o pokoju, i proponuje trybunał międzynarodowy, któryby zastąpił kłeski wojny, załatwiając wszystkie zatargi bez pośrednictwa kul armatnich i bagnatów. Zapewne w obec teraźniejszego stanu Europy projekt podobny wygląda jako marzenie, jako utopia niedająca się urzeczywistnić ale wzniosła i miłością wielką ludzkości namaszczona. Jako mąż polityczny Cobden był stronnikiem sojuszu Anglii i Francji i jemu głównie zawdzięczają te dwa mocarstwa zawarcie przymierza handlowego w r. 1860. Richard Cobden urodził się w r. 1804, miał przeto zaledwie lat 60 wieku.

Jak mało lud angielski wie o Polsce, bez względu na niedawne wypadki, które obudziły jeżeli nie wspaniałe jego to ciekawość, mogą posłużyć za dowód obecne reprezentacye dawane w Londynie w teatrze Victorya, pod tytułem „The wrongs of Poland (cierpienia Polski). Autor tego dramatu wyprowadza na scenę generała Langiewicza, daje mu duże siostry i wraz z niemi oddaje do niewoli moskiewskiej. Dla uratowania brata jedna z sióstr zgadza się wyjść za generała moskiewskiego, druga nie pozwala na to dowodząc, że przedź zabije siostrę niż jęj pozwoli tak zhańbić. Langiewicza wyprowadzają na plac śmierci i mają rozstrzelać, żołnierze co mieli wyrok wykonać rzucają się na generała moskiewskiego. Langiewicz uwolniony. Taki jest dramat, trudno coś było znaleźć bardziej naiwnego, a jednak dramat ten ma wielkie powodzenie.

— Od dwóch miesięcy krążyły pogłoski w Meksyku o ustąpieniu Senory Francji; obecnie dzienniki urzędowe meksykańskie zaprzeczają téj pogłosce, chociaż dotąd niewiadomo w jakiej formie zredagowanem jest to zaprzeczenie, ważnem ono jest ze względu, że w Paryżu również jak w Meksyku, krążyły podobne pogłoski nawet przez ludzi blisko sfer rządowych stojących powtarzane, zapewne wypadki ostatnie wojny amerykańskiej przekonały rząd francuski, że nie wypada mu korzystać ze słabości nowego cesarstwa i zabierać najbogatszą i najpiękniejszą prowincyę Meksyku.

— Monitor ogłasza, że między Józefem Karamem i Daud paszą nastąpiła zgoda.

ANGLIA.

Londyn, 4 kwietnia. Sprawił tu wrażenie pewne w kołach dyplomatycznych oryginalny, w stylu dogmatycznym okólnik ks. Gorczakowa tyczący się podbojów i zaborów w Azji. Anglia ma prawo podejrzliwsiem nad innymi okiem spoglądać na rozszerzanie się Moskwy w tę stronę, pomimo to jednak styl, forma, napuszony, ton depeszy téj wielu śmiechem nabawił. Jest to raczej jakoby pensum niż okólnik dyplomatyczny, pod formą niby powściągliwą kryje się wyraźne szyderstwo. Moskwa pogwałciwszy wszystkie prawa w świecie, mówi tu w imieniu cywilizacyi i porządku społecznego: może być haniebniejsza maskarada! Jest to w usta mordercy włożony ironiczny monolog o łagodności. Przypomina ona Europie że kilkakroć narzucano jęj misyę cywilizacyjną w Azji, a więc poczyna jęj spełnienie od pogwałcenia granic i zaboru.

Taką była może chwila gdy Moskwa rolę cywilizatorki w Azji objąć mogła, ale dziś dawszy w Europie próby tego czem w istocie jest, nawet o nią pokusić się nie może. Narody azyatyckie przy całym swém barbarzyństwie mają w początkach cywilizacyi którą przeżyły wiele żywiołów dodatnich, gdy Moskwa dziwnie zepsuta wzięwszy z Azji co w niej było złego, wsiała także zło Europejskie i zgnilizną samą żyje. Nic ona stworzyć nie potrafi ale niszczy tylko, to jest jęj misyę dzisiejszą. Gdy idzie o najmniejsze działanie organizacyjne, jest bezsilną i nieudolną. Zamiast przyswajać sobie i z bogactw, ona wszystko zdobywa aby niszczyć, jak w Polsce. Nieumiejąc nic na korzyść obrócić, obala wszystko co spotka. Cóż więc za zasady przyniesie Azji? Sama powiada to i głosi w okólniku. Cywilizacyjną jęj dzisiejsza misya nie idzie dalej nad dowodzenie praktyczne że lepiej jest handlować niż karawany rozbijać! Innej i wyższej myśli okólnik nie znalazł. A i tu w takim jest przeciwiństwie z tém co Moskwa robi w Polsce, że możnaby dogmat ten wziąć za szyderstwo.

Ze wszech miar dokument ten ciekawy. Dobrano chwilę do wystąpienia z nim, gdy nikt pewnie protestować nie będzie, fakt więc spełnionym. Ta ćwiartka papieru przynadzwyczajną względność ks. Gorczakowa przesłaną została Europie *comme un billet de faire part*, z dumą najezdniczą, z lekceważeniem i rozumkowaniem profesorskim. Ks. Gorczakow uczy Europę jakim trybem postępować zwykły narody *cywilizowane* (?), jakie są konieczności nieprzyjemnego sąsiedztwa i t. d. caluteńka teorya, którą ks. Gorczakow potwierdził swym podpisem u spodu, to dzięki okrutne szyderstwo! uragowisko.

Tym samym stylem i sposobem zawiadomi w krótkce ks. Gorczakow gabinety że było koniecznością wyeksterminować Polskę; nawrócił ja na prawosławie i zrobić prowincyę moskiewską; z równą obojętnością przyjma to gabinety.

Są takie chwile zaślepienia i tryumfu narodów w których one brną coraz dalej sądząc iż postępują naprzód, a w istocie gromadzą na głowę swą burzę przyszłości. W rachunki ludzkie nie wchodzi nigdy — palec Boży. Cierpiemy — zobaczymy.

* Londyn, 4 kwietnia. Doniósł wam już zapewne telegraf o śmierci Cobdena, i że Bright był w chwili ostatniej przy jego łożu.

Śmierć Ryszarda Cobdena, zaszła 2 kwietnia, jest wypadkiem który wywołał wrażenie po obu brzegach cieśniny Kalańskiej. Paryski Monitor poświęcając artykuł pamięci zgasłego, temi kończy słowy: „Wiek XIX stracił co tylko je-

dnego z mężów, którzy mu najwyższy przynoszą zaszczyt i najwyraźniej znamionują powołanie jakie czeka naszą epokę w historii. Ryszard Cobden był typem prawdziwego ekonomisty, obywatela świata handlowego. Chociaż szczerze oddany interesom angielskim, przecież nigdy nie oddzielał ich od interesów innych narodów; szukał wielkości i rozwoju własnej ojczyzny w wielkości i rozwoju ludów spółzawodniczących, bo znał tylko zapasy pokoju. Cobden jeszcze dożył zadowoleniem, że dzieło ekonomiczne, które tak wspaniale pojął Napoleon III, za podjętą statystykę francuskiego rozlało światło na całą Europę. Ryszard Cobden rozumiał Francję i kochał ją. Francja go nie zapomniała!

W ciele prawodawczym właśnie rozprawiano nad kwestją rolniczą, kiedy p. Forcade de la Roquette z powszechnym zadowoleniem izby pamięci zgasłego te poświęcił słowa:

„Panowie! Gdy mówiono o prawie zbożowym, wspomniano właśnie o sir Robercie Peelu, ale aby być sprawiedliwym należy przypomnieć że ten wielki statysta w przedsięwzięciu pełnym sławy brał inspirację od męża, który potem stał się sławniejszym: od Ryszarda Cobdena. Dziś rano poczta angielska doniosła nam o jego śmierci... Zdawało mi się naturalnym aby w dyskusji o kwestji zbożowej i traktacie handlowym znamienitemu cudzoziemcowi złożyć hołd świetny!” (Żywe zadowolenie). Garnier Pagès: „Bardzo dobrze!” A. Chevalier: „Każdy bierze udział w wyrazie żalu.” (Tak jest!) Forcade de la Roquette: „Od czasu Foxa żaden statysta nie był szczerzej i serdeczniej przychylny Francji. Użył całego wpływu swego aby rozterki, uprzedzenia panujące tak długo pomiędzy obu narodami, usunąć; poruszył wszystko by ten alians, tak zbawienny i tak potrzebny dla postępu i moralności świata, pomiędzy Francją i Anglią uczynić ściślej.” (Żywe oklaski.) Garnier Pagès: „Tak jest, prawda!” Forcade de la Roquette: „Dla tego śmierć jego jest nie tylko dla Anglii nieszczęściem, ale i niemniej dla Francji, która głęboko ubolewa nad stratą poniesioną i weźmie udział w żywych dowodach żalu, który Anglia objawia.” (Ze wszystkich stron: „Tak jest! Bardzo dobrze!”) Glais Bizoin: „Tak jest, niechaj wie Anglia że w naszym żalu jesteśmy zgodni.” Epizod ten pamiętny zakończył się śród powszechnych oznak przyzwolenia słowem powiedzianym przez pełnomocnika rządowego, Garnier Pagès i Glais Bizoin.

W izbie gminnych parlamentu angielskiego, porządek dzienny przerwał lord Palmerston, mową której każdy niemal ustęp żywe wywołał znaki zadowolenia. Odezwał się lord prior w te prawie słowa:

Panie marszałku, niepodobna przyjąć porządek dzienny nie wspomniawszy straty, którą poniosła izba i kraj smutnym wypadkiem wczorajszym. (Zadowolenie.) P. Cobden, nad którego śmiercią ubolewamy, znamienite zajmował stanowisko tak jako członek tej izby, jak jako członek angielskiego narodu. (Zadowolenie.) Nie zataję, że w więcej jak jednym przedmiocie wielu a pomiędzy niemi i ja inaczej myśleliśmy jak p. Cobden, ale ci nawet który z nim najmał się zgadzali, przecież nigdy niemogli wątpić o prawości jego usiłowań (Zadowolenie), lub szczerości jego przekonań (Zadowolenie). Czuli oni, że celem jego było dobro kraju (Zadowolenie), chociaż bardzo różnili się z nim co do dróg prowadzących do celu (Zadowolenie). Ale wszyscy chętnie pograżymy te różnice opinii w zapomnieniu, pamiętając jedynie wielkie i ważne usługi które spólnie nam wszystkim oddał ojczyźnie (Zadowolenie). Myśliciele jak Dugald Stewart i inni wpajali nauki Adama Smitha, które z czasem przyjęli nawet kierujący statystyką jak Mr. Huskisson i jego zwolennicy, ale mimo to stare ucziwe i sumienie pielęgnowane uprzedzenie długie lata jeszcze się sprzeciwiało praktycznemu zastosowaniu tych nauk, tak iż stać się nie mogły narzędziami postępu krajowego. P. Cobdenowi było przeznaczono pilnością niezmordowaną, czynnością osobistą nieustraszoną, niepokonaną energią ducha i niewolącą wymową Demostenesa, z jaką wszystko cokolwiek brał w ręce, podejmował — p. Cobdenowi było przeznaczono, wprawdzie przy pomocy falangi wielkijęzykich towarzyszy — mego wielce szanownego przyjaciela, prezesa spraw ubóstwa (Zadowolenie) i sir R. Peela, którego pamięć zawsze związana będzie z zasadami których tak wybornie bronił p. Cobden — p. Cobdenowi, mówię, było pozostawiono niezrównanym trudem sprowdzić zastosowanie praktyczne onych zasad oderwanych, o których prawił tak głęboko był przekonany, i które wreszcie wszyscy ludzie rozsądni w kraju przyjęli. (Zadowolenie.) Krajowi naszemu rezultatem tych usiłowań wyrządził dobrodziejstwa nieocenione i trwałe. (Zadowolenie.) Był to mąż wielkiej ambicji ale ambicja jego skierowała się na to, aby służyć ojczyźnie, i w tym obficie się zadowolniła. Kiedy ministerstwo obecne się się tworzyło, JKMOść raczyła mnie upoważnić do ofiarowania p. Cobdenowi krzesła w gabinecie, p. Cobden nie przyjął propozycji, oświadczając otwarcie, że ponieważ obadwaj w wielu ważnych zasadach działania politycznego bardzo się różnili, zdaje mu się że ani jemu ani mnie praca nie byłaby przyjemną, gdyby przystąpił do mego ministerstwa. Zdaje mi się, że nie miał słuszności, ale powiem o p. Cobdenie że nikt pomimo największej różnicy zdań o zasadach politycznych ogólnych lub ich zastosowaniu nie mógł z nim się zetknąć a niebyć przejętym najsilniejszemu poszanowaniem i uznaniem znacności męża, z którym niestety się niezupełnie zgadzał. (Zadowolenie.) Otóż dwa wielkie dzieła p. Cobdena były: po pierwsze zniesienie praw o przywozie zboża, przez co przemysł krajowy się podniósł, powtóre jego rekonesans handlowe z Francją, które wielce się przyczyniły do rozszerzenia stosunków handlowych między temi dwoma krajami. (Zadowolenie.) Czego kiedy dokonał, należało mi ofiarować p. Cobdenowi nie stanowisko urzędowe — bo wiedziałem, że tego nie przyjmie — ale owe zaszczytne, któremi korona może szafować — tytuł baroneta i rangę tajnego radcy stanu; zaszczytne odznaczenia które korona rada byłaby udzieliła za ważne usługi oddane ojczyźnie, i które zdaniem mojem mógł być przyjąć bez ubliżenia sobie. Ale taż sama bezinteresowność, którą kierował się zawdy tak w życiu prywatnym jako i w publicznym, zniechęciła go do odrzucenia nawet tej wdzięczności, na którą tak

bardzo zasłużył. (Zadowolenie.) Otóż tylko mogę powiedzieć, żeśmy ponieśli stratę, którą każdy mieszkaniec tego kraju uczuje. (Zadowolenie.) Straciłszy męża o którym można powiedzieć, że osobliwie usymbolizował konstytucję pod którą żyjem szczęśliwi, bo nie przez związki rodzinne, ale jedynie własną siłą i potęgą ducha (Zadowolenie) i skierowaniem tej siły na cele przynoszące krajowi pożytek podniósł się na wysokie stanowisko w tej izbie i do wysokości powagi w opinii narodu. (Zadowolenie.) Imię Cobdena wiecznie będzie zapisane na kartach historii angielskiej zajmujących najwięcej (Zadowolenie) i jestem pewien że niema nikogo w tym zgromadzeniu któryby głęboko nie ubolewał że izba straciła jedną z ozdób swych najwspanialszych, a kraj jednego z swoich sług użytecznych. (Zadowolenie.)

Po lordzie Palmerstonie jeszcze oddali hołd pamięci Cobdena przywódca torysów p. Disraeli, i przyjaciel zgasłego p. Bright.

WŁOCHY.

Turyń, 4 kwietnia. Dziś w izbie poselskiej toczyły się rozprawy nad projektem o kolejach żelaznych. Ubolewano, że ministerstwo z niego zrobiło sprawę gabinetową. Minister skarbu Sella bronił projektu kładąc nacisk na okoliczność, że tenże jest częścią integralną planu finansowego. Zdaje się niepodlegać wątpliwości, że izba przyjmie projekt.

Florenca, 3 kwietnia. W roku obecnym obchodząca całe Włochy sześćsetletnią rocznicę urodzin wielkiego obywatela Floreny, nieśmiertelnego Danta. Rada gminna Floreny przeznaczyła 350,000 fr. na obchód uroczystości pamiątkowej która odbędzie się w maju, i wybrała komisję osobną dla ułożenia programu godnego wielkiej pamiątki. Pośród osobami znakomitemi które umyślnie zaproszono czy też jeszcze mają zaprosić na uroczystości mającą się obchodzić w ojczyźnie z której był wygnany wielki myśliciel i patriota, wymieniają także króla Jana Saskiego, nie jako monarchę, lecz jako uczzonego interpretatora florenyńskiego wieszcza. Wiadomo że Dante jużto dla głębokości myśli jużto dla trudności formy i właściwości tak wiekowych jak osobistych, był od razu dla ogółu ciemnym i przytłumionym nawet dla wykształconych do zrozumienia.

Pierwszą katedrę poświęconą wykładowi Boskiej Komedii urządzono w Florencji: zajmował ją Boccaccio. Jednym z ostatnich, a może ostatnim i nadokładniejszym tłumaczem nieśmiertelnego wieszcza, jest właśnie król Jan Saski, który pod przybranym nazwiskiem, zanim jeszcze ciężar rządów spoczął na jego barkach, wydał wyborny własny przekład niemiecki Boskiej Komedii, z adnotacjami, bez których prawie niepodobna dziś wyczytać się i pojąć myśli tego obrzydła, który w sobie zestrzebił myśli całych wieków średnich.

TURCYA.

Carogrod, 23 marca. Piszą do Gaz. Nar.: Jesteśmy pod smutnym wrażeniem zgonu pułkownika Franciszka Kirkora. Z dniem każdym śmierć czyni lukę w zastępie weteranów rycerszy, zastęp zesłusowuje, a zniknie się aż po rycerzach zostaje pamięć wzniosła i smutna, jak ich czyny przed 30 laty.

Franciszek Kirkor urodził się w pierwszych latach obecnego wieku, na Ukrainie, w powiecie skwirskim, w wsi Samcrodku; zaledwo przeżył wiek dziecienny, zaciągnął się do strzelców konnych, pod chorągiew polską. Przyrodzone zdolności zwróciły uwagę władz, i s. p. pułkownik Kirkor szybko awansował, przechodząc stopnie od żołnierza; rok trzydziesty pierwszy zastał go pełnym porucznikiem, w kampanii awansował na kapitana, pełniąc obowiązki adjutanta przy generale Klickim; koledy broni zmarłego dają najchlubniejszą świadectwa jego waleczności, mocy ducha i przytomności umysłu w pełnieniu obowiązków adjutanta, a zawieszona na piersiach dekoracje wymownie to stwierdzają. Po upadku powstania listopadowego, s. p. pułkownik Kirkor udał się na Zachód, gdzie z bolejącą sercem spędził dni pełne tęsknoty i niecierpliwych wyczekiwań. W r. 1848, w Wiekopulce stanął w obozie Białoskórskiego, jako naczelnik jazdy. Potem znowu wrócił na Zachód z bólem i tęsknotą w duszy. W czasie wschodniej ekspedycji dowodził się s. p. pułkownik Kirkor, że w Turcji zbierają się drużyny pod sztandar zaporozki, że na splawach Dunaju, po nad oczerety znowu pływa kołpak kozacki, kołpak, o którym mu zasypiającemu w kolebce, może stara nianka bajaja; zabiło serce w szlachetnej piersi, i w r. 1854 pod Durdzewem, w stopniu podpułkownika zaciągnął się s. p. Kirkor do 1 pułku kozaków, gdzie wkrótce awansowany na pułkownika, za zdolności, za trudy wojenne, ozdobił pierś medzidzią. Po skończeniu kampanii dunajskiej, do dnia śmierci wierne stał przy chorągwi 1 pułku, a jako główne oparcie generała Czajkowskiego, nieraz musiał odparować zamachy na organizację rozmaitych aferzystów i intrygantów; o jego rozsądek i żelazną konsekwencyą rozbiły się wszelkie intrygi, jak o kamień fałszywa moneta. Dokoła życia 20go marca 1865 r. w Monastyrze (w Macedonii) w chwili, kiedy ukochane przez niego pułki przychodzą na stałe leże do Konstantynopla, załączone do gwardyi sultana. S. p. pułkownik Kirkor nie był bohaterem: ale jako wojskowy, powszechnie uznany za najdzielniejszego kawalerzystę, jako człowiek cywilny był rozsądny i szczerzy, stanowczy i łagodny. Przez 33 lat wygnania, jak dusza do nieba, tęsknił do ojczyzny. W ciągu ostatniego powstania, wybierał się po kilkakroć, lecz wiek i wtenczas już poczęta choroba, brały górę nad chęcią starca. Może przygasając żrenicę jeszcze wytyczał, by step, po którym dzieckiem bujał, choć w wyobraźni wywołał, lecz zwłoki szlachetne, czyście ulżyły sobie mąk konania myślą, że ta, co was przykryje ziemia, to ziemia bratnia bułgarska?

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 kwietnia. Według nadesłanego nam programu odbywać się będzie w poniedziałek dnia 10 kwietnia od godz. 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu popis klasy chłopców tu-tejszej Szkoły średniej miejskiej a we wtorek 11 kwietnia odbędzie się pomiędzy 9 a 12 popis klasy dziewcząt tejże szkoły, w obu dniach w domu szkolnym przy ulicy Wszystkich śś. nr 4. Co

do przyjmowania nowych uczniów i uczennic, nadmieniam program dla przepełnienia klas przyjmowani będą chłopcy tylko do klasy VII tj. najniższej, a do VI klasy dziewcząt, tylko te które uczennice będzie można zapisać, których siostry już uczęszczały do szkoły. Zapis takowych „ale tylko takich w których obędzie się w poniedziałek 24 kwietnia. Nowy kurs szkół rozpoczyna się we wtorek 25 kwietnia. Jutro w niedzielę o godzinie 5 z południa na sali bazarowej ma się wykonać przez uczniów szkoły obszerna kompozycja dla śpiewu p. n. „Uroczystość szkolna,“ złożona z 10 numerów, przepiękna śpiewami.

— Ost. Ztg. ma wiadomość o zaprowadzeniu nowych zmian w uzbrojeniu części armii pruskiej. Pułki celnych strzelców mają otrzymać stucery iglicowe odpowiednie karabinom iglicowym przez inne pułki piechoty używanym. Przebrojenie to ma się odbyć w ciągu trzech lat.

Z nad Warty, 8 kwietnia. W przeszłym roku w październiku gubernatorzy wybrali miast połączonej 4 powiatów, poznańskiego, przedmiasta Poznania, szamotulskiego, bukowski i obornickiego, deputowanego na sejm prowincjonalny, padły głosy jak następują: w brany na deputowanego pan Drewitz, kamelarz w Rogoźnie, na pierwszego zastępcę p. Pawłowski lekarz i posiadzieli w Buku, na drugiego p. aptekarz Niche z Grodziska. P. naczelnym przez W. Ks. Poznańskiego tych dwóch zastępców nie potwierdził, gdyż pierwszy ma 10 letnią posiadłość, co regulaminem przepisane, a drugi sprządał aptekę i z Grodziska się wyprowadził. W skutek tego odbyły się dnia 7 kwietnia pod przewodnictwem pana landrata Wodkiego uzupełniające wybory, gdzie został obrany na pierwszego zastępcę p. dr Cichocki z Rogoźna, na drugiego p. Grosman z Grodziska.

Rawicz, 4 kwietnia. W końcu zeszłego miesiąca toczył się przed sądem przysięgłych proces przeciw 15 złoczyńcom, którzy wsiadali za gwałtowne kradzieże na 5 do 20 lat, odsiadując w tutejszym więzieniu wyznaczoną karę, uknowali spisek, celem dobycia się na wolność. Jakoż zatrudnieni robotami pod wsią Sierakowem dnia 24 sierpnia 1863, uderzyli na swoich dozorców, którzy im zapuścili do ucieczki, sami zaś rozbiegli się w stronę strouy. Wysłano natychmiast na nimi pogonę zdołała tegoż jeszcze dnia uchwycić jeden z nich, jeden został zastrzelony, dwóch pochwycono w kilka tygodni a dwóch dopiero w roku zeszłym w kwietniu przytrzymano w Kałszu. Dwa tylko, Wierzbickiego i Sokalskiego dotąd nie znaleziono. Sąd wsiadł do dwóch obłądanych na 3 lata, jednego na 2, jednego na 2 1/2, rok więzienia w domu poprawy, dzieięciu na 6, 8, 9 i 12 miesięcy więzienia zwyczajnego, jednego zaś uwolnił. Sprawa ta toczyła się przez cztery dni pod przewodnictwem radcy sądu apelacyjnego pana Sello.

— Jeden z najznamienitszych lekarzy w powiecie nowoszczyńskim ogłasza zdanie swoje o złośliwej chorobie, która mnóstwo dzieci o śmierć przyprawiła w Hanowerze, Meklemburgii, w Prusach Zachodnich i na Pomorzu, a obecnie w okolicach Szczecina się pojawia. Mniema on, że to jest ukryta szkarlatyna, ponieważ często a wierz się dobywa jej wyrzut a symptomata w ogóle szkarlatyny znamionują. Jako wyborczy a skuteczny środek poleca on lekarz znając zaraz w początku choroby kalomel na przemian z kwiatem cynkowym (Zinkblume) i obkładać głowę chustami w zimnej wodzie maczanymi. Również skuteczną się okazała belladonna.

— Nowojorska Gaz. Handlowa z 18 marca rb. donosi: „W wagonie sypialnym kolei żelaznej Erie pewnej eleganckiej skradziono z ust fałszywe zęby, wartości kilkuset dolarów. Według jednych złodziej miał odurzyć damę poszkodowaną chloroformem, w dzie innych dama była zwolenniczką spirytualizmu. Policja odszukała zęby pomiędzy fantami jednego z lombardów nowojorskich.“

— Węgla i żelazo. W Anglii produkcyja żelaznych kopalni powiększyła się w ciągu lat pięciu o 22 miliony centnarów; a kopalnia węgla o 260 do 264 milionów cent. Według urzędowego obrachunku zużyła Wielka Brytania w okresie od 1859 — 1863 dla siebie i wywozu rocznie 1,623,492,352 cent. węgla w wartości 133,417,482 na miejscu, a 160,507,364 cent. rudy żelaznej wartości 17,357,504. Po wielkiej Brytanii najbogatsze kopalnie węgla posiada Związek cent w r. 1862 wydobyto tam 311,525,500 cent. węgla kamiennego, 101,687,788 cent. węgla brunatnego i 44,320,414 cent. rudy żelaznej. Produkcyja węgla w 1861 na 1862 r. powiększyła się o 39 milionów cent. rudy żelaznej o 3 1/2 milion. cent. We Francji obecnie produkcyja węgla nie wiele będzie mniejsza od 200 milion. cent. W Austrii w 1862 r. wydobyto 50,123,537 cent. węgla kamiennego, 39,720,508 cent. węgla brunatnego i 20,459,066 cent. rudy żelaznej.

— O obchodzeniu się z zwierzętami na reż przeliczonemi i szej jeden z belgijskich dzienników: Nie raz na nieszczęście jesteśmy świadkami złego obchodzenia się ze zwierzętami na reż przeliczonemi. Już to z pobudek ludzkości musimy potępiać wszelkiego rodzaju okrucieństwa, a również możemy się powołać i na pobudki własnego interesu, aby położyć tam podobnemu postępowaniu. Nie można nigdy dosyć silnie potępiać wystawiania tucznych zwierząt i upał słoneczny, ukąszenie much, baków itp., zmuszania ich do pośpieszniejszego biegu przez bicie lub szczywanie psami, wiązania cielec baranów i wieprzów. Przez obchodzenie się w ten sposób ze zwierzętami opasowami i tuczniemi, przyzwyczajonemi do spoczynku i słabości, wystawia się je na niebezpieczne choroby, jako to: zaduszenie się, apopleksyja, gangrenę itp., nadające mięsu szkodliwe właściwości, które wywierają zły wpływ na zdrowie spożywających je. W interesie zdrowia publicznego nader jest ważnym, aby pędzenie tego rodzaju zwierząt powierzone było rozsądnym, uczciwym i łagodnym charakteru ludziom. Przy jednakowych innych warunkach, mięso zwierząt zarznięte, kiedy jest zdrowe i wypoczęte, łatwo wysycha i staje się nibytem i ważnym, dobrze się zachowuje i dobrze daje się ciąć, a rozcięte ma piękne apetyczne wejście. Przeciwnie mięso zwierzęcia znużonego przez pędzenie lub w jakikolwiek sposób drażnionego lub nie wypoczętego po zadanych mu cierpieniach, trądno wysycha, pozostaje miękkim i lekkim, prędko się psuje, pląsa i nie jest przydatnym do pożytku. Trzeba nadzwyczaj starannie się obchodzić ze zwierzętami przeznaczonemi na reż; bo mięso z tej dla rogatego, baranów i wieprzy, w skutek złego obchodzenia się zwierzętami traci znacznie, tak pod względem jakości, jak i ilości. W czasie letnich upałów, rzeźnicy i jatki powinny być nadzorowane nader troskliwie w celu usunięcia owadów, bo wiadomo, że jedna mucha w krótkim czasie potrafi złożyć mnóstwo jajek, będących przyczyną szybkiego psucia się, czyli rozkładu mięsa. Na wsiach zdarza się często nadużycia, szkodliwe dla zdrowia publicznego; mają zwyczaj dobijania i rozprzedawania mięsa z bydła dotkniętego apopleksyją, paralizem, które zachorowało przy cielieniu się lub na inną niewyleczoną chorobę, dla czego często słysząc się daje o wypadkach choroby lub śmierci u ludzi, którzy jedli to szkodliwe mięso. Pilne strzeżenie władz miejscowych, mogłoby zapobiedz tym smutnym wypadkom.

W berlińskim towarzystwie opieki nad zwierzętami niedawno profesor Cassel miał odczyt „o żorawich Ibykusa.“ Po krótkim wyłożeniu podania znanego powszechniej z pięknej ballady Szylłera objaśnił profesor, dla czego w podaniu tym wybrano żorawie do wdania morderstwa.

Najprzód miały one u starożytnych opinią mądrości, (przyplisywano im wynalezienie trójkąta, gdyż taką figurę formują w przelocie) następnie z powodu ich pokrewności z plakiem Ibyś czczonym również przez starożytnych, z którą to nazwą znowu ma podobieństwo nazwisko poety Ibycus. Dalej przytoczył mówca mnogie przykłady nowożytnych podań o kaczkach, krukach, srokach itd., które podobnie grały rolę przy odkryciu zbrodni.

Podstawą tych wszystkich podań jest myśl że zwierzęta są z natury i świadectwem dla ludzi i przeciw ludziom. Ale i inne stąd dają się ciągnąć wnioski. Na żywo płatana ryba, na żywo skubana kaczka itp. okazują serca podobne do ludzkich, tylko jakby jeszcze zamarzałe, nie ogrzane ciepłem wiosennego słońca.

Dla tego towarzystwo ochrony zwierząt ma na celu nie tylko ocalenie zwierząt, jak raczej uszlachetnienie człowieka i dlatego to

Wino być rozprzestrzeniane i na kazałnicy i w szkole i w domowym wychowaniu.

Tomasz Abt powiada, że dobry człowiek jest dobrym także i dla zwierząt. Nie zawsze jednak zdanie to da się odwrócić. Neron starym koniom swoim stawał przepyszne stajnie, Marat pieścił się z gołabkami, chociaż dla obudwóch życie ludzkie było fraszka.

Wiadomości literackie.

Wyszedł Ziemiannina nr. 14 i zawiera: Do Czytelników. O plodowzianie w ogólności. Ludwik Dąbrowski. O uprawie żyta latowego i wartości jego w gospodarstwie.

Przybyli do Poznania dnia 8 kwietnia.

BAZAR. Wł. dóbr Kierski z Podstolic, Moszczeński z Stempuchowa, hr Potulicka z W. Jezior. HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jarantowski z Mniszewa, pani Beyer z Tarnowa, dzierz. Stanowski z Kijewa, agron Śniegocki z Kunowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 8 kwietnia.

Zyto: bez obrotu, na kwiec., odstawa wiosenną i kw-maj 30 3/4, maj-cz. 31 1/4, czerw-lip. 32, lip-sierp. 32 2/3, wrzes. 32 2/3, paź. Okowita: trzyma się, na kw 12 1/2, maj 12 1/2, czerw. 12 5/8, lip. 13 1/8, sierp. 13 1/2, wrzes. 13 5/8 tal. plac.

Berlin, 7 kwietnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45-60 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 2000 funt. w miejscu 35 1/2-36 1/2, na odst. wios. 35-1/8, maj-czerw. 35 1/2-1/4, czerw-lip. 36 1/2-3/8, lip-sierp. 37 1/2-1/4, wrzes. paźdz. 38 1/4 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 27-34 tal. plac. Owies: 1200 funt w miejscu 22-25 pl., na odstawa wiosenną 22 2/8, maj-czerw. 22 1/8, czerw-lipiec 23 1/8 pl., lipiec-sierp. 24 1/8, sier-wrzes. 24 1/2 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 45-52 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, na kw. i kw-maj 11 1/2, 7/8, maj-czerw. 11 23/24-11 12/24, czerw-lip. 12 1/8-1/12, wrzes-paźdz. 12 1/8-1/12 tal. plac. Oliej lniany: w miejscu 12 3/4 tal. żąd. Okowita: 8000 Trall. w miejscu bez beczki 13 3/4, na kw-maj 13 1/2-1/4, maj-cz 13 1/2-5/12, czerw-lip. 13 11/12-1/8, lipiec-sierp. 14 1/4-3/24, sier-wrzes. 14 1/2-1/12, wrzes-paźdz. 14 3/4-2/3 tal. plac. Wypowiedziano: 500 cent. oleju rzep. po 11 1/12 tal. i 70,000 kw. okow. po 13 1/4 tal.

Table with columns: Wroclaw, 7 kwietnia. Na targu: pszenka, sgr., śred., pośled. sgr. Pszenica biała stara, nowa, żółta, nowa, porośla, żyto nowe, jęczmień stary, owies, groch.

Na giełdzie: Zyto: niżej. wyp. 3700 cent., na kwiec. i kw-maj 33 3/4-1/4, maj-czerw. 33 3/4, czerw-lip. 35, lipiec-sierp. 36, wrzes-paźdz. 37 1/4 tal. żąd. Pszenica: wyp. 1000 cent., na kw. 45 1/2 tal. żąd. Jęczmień: na kw. 32 tal. żąd. Owies: na kw. i kw-maj 35 1/4 tal. żąd. Rzep: na kwiec. 104 tal. żąd. Oliej rzep: słabiej, wypow. 450 cent., w miejscu 12, na kw. 11 1/2, kwiec. maj 11 1/8-5/8 pl., maj-czerw. 12 1/12, czerw-lip. 12 1/4, wrzes-paźdz. 12 tal. plac. Okowita: słabiej, wypow. 15,000 kw., w miejscu 12 3/4, na kwiec. i kwiec-maj 12 1/8-11/12, pl., maj-cz. 13 1/8, czerw-lip. 13 1/2, lipiec-sierp. 13 5/8, pl., sierp-wrzes. 14 1/4, tal. plac. Koniczyna czerwona: słabo, poślednia 17-19, średnia 20-21 1/2, wyborowa 22 1/2-24, najpiękniejsza 25 1/2-27 tal. plac. Koniczyna biała: bez zmiany, poślednia 12-14, średnia 15-17, wyborowa 19-21, najpiękniejsza 22-23 tal. pl.

Szoelein, 7 kwietnia. Na giełdzie: Pszenica: nieco słabiej 85 funt. żółta w miejscu 48-55, 83-85 funt. żółta na odstawa wiosenną 55 1/2-1/4, maj-czerw. 55 1/2, czerw-lipiec 56 1/2, żąd, lip-sierp. 57 1/2, wrzes-paźdz. 58 3/4 tal. pl. Zyto: nieco niżej, 2000 funt. w miejscu 35-1/2, na odst. wios. 35, maj-czerw. 35 1/8, 35, czerw-lip. 36 1/4-5/8, lip-sier. 37 1/4, wrzes-paźdz. 38 1/2 tal. żąd. Jęczmień: lepiej, 71 funt. nadodrz. na odst. wios. 30 1/2 tal. pl.

Owies: 47-50 funt na odstawa wiosenną 24 1/4 tal. plac. Oliej rzepiowy: lepiej, w miejscu 12 1/2, na kw-maj 11 1/8-11/12, wrz-paź 11 1/12-12 tal. pl. Okowita: nieco niżej, w miejscu bez beczki 13 1/8-1/12, na odstawa wiosenną 13 1/8, maj-czerw. 13 5/12, czerw-lipiec 13 5/8, żąd, lip-sierp. 14 1/4-1/8-1/12, pl., sier-wrzes. 14 1/2 tal. żąd. Siemię lniane: rygskie, 13 5/8 tal. pl. Oliej lniany: w miejscu z beczką 13 pl., kw-maj 11 3/4 tal. żąd.

Table with columns: Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej, Przybywające pociągi (w budynku poczt.). Rows include destinations like Wrocław, Warszawa, Starogrod.

Table with columns: Odchodzące poczty osobowe, Przybywające poczty osobowe. Rows include destinations like Dąbrowki, Skwierzyn, Kargowy, Krotoszyna.

Syn mój Władysław 20 lat mający, jednak, wracając z Londynu do domu, umarł w Paryżu na dniu 6 bm, o czém donosi znajomym i krewnym w smutku pograżony ojciec (1789) Stanisław Paprzycki. Września, 7 kwietnia 1865.

Sprzedż konieczna. Król. Sąd powiatowy w Szremie. Wydział pierwszy. Dnia 29 grudnia 1864. Dobra rycarskie szlacheckie Gay, z parcelami boru wartującymi 11,460 tal. 8 sgr. 11 fen. oszacowane na 58,205 tal. 21 sgr. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 7 sierpnia 1865 przed połud. o godz. 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Sprzedż konieczna. Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, 24 listopada 1864. Nieruchomość w Rabowicach pod Nr. 5 położona, do barona Fryderyka Reitzenstela i jego żony Alwiny Emmy Antonii, z domu Bielek należąca, oszacowana na 5699 tal. 11 sgr. 3 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być dnia 19 czerwca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Przyjacieli Polskich Dzieci. W 3ch częściach zawiera około 400 str. druku i 120 rycin. Przedpłata na 3 tomiki wynosi 15 sgr., z przesyłką 18 sgr. (25 sgr. po wyjsciu). Zapisz się 10 egzempl. odbiorą 11ty bezpłatnie, a kto zapisze 50 egzempl., temu dodam dziesięć egzempl., oraz w takim razie przyjmuję przedpłate na każdy zeszyt osobno tj. 8 tal. 10 sgr. na 1 zeszyt, 8 tal. 10 sgr. po wyjsciu pierwszego na drugi itd. Przesyłki proszę uskutecznić za pomocą nowych wypłat pocztowych (Postanweisungen), gdyż taka przesyłka do 25 tal. bez względu na odległość miejsca kosztuje tylko 1 sgr., a z przesłanej ilości łatwo odgadnąć żadaną liczbę egzemplarzy, (któ przesła 8 tal. 10 sgr., to będę uważał iż to przedpłata na 50 resp. 60 egzempl. 1go zeszytu). Kto zapisuje 1 egzempl. niech raczy dodać 3 sgr. na przesyłkę, gdyż inaczej przesyłka będzie więcej kosztowała, niż całe dzieło.

Sprzedż konieczna. Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydz. dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 15 listopada 1864. Nieruchomości do Nathana Samter należące, pod Nrem 31 i 32 w Poznaniu na Grobli położone, pierwsza na 7152 tal. 20 sgr. 6 fen, ostatnia na 10,190 tal. 23 sgr. 11 fen. obydwie oszacowane na 17,343 tal. 14 sgr. 5 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być dnia 17 lipca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Obwieszczenie. Agent Henryk Grunwald w Poznaniu, na stałego zarządcę masy konkursu do majątku kupca Izzydora Goldschmidta mianowany został. (1786) Poznań, dnia 31 marca 1865. Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych. Szkoła realna poznańska. W poniedziałek, dnia 24 kwietnia od godz. 8 z rana egzaminowani będą nowi uczniowie. (1745). Dr. Brennecke. Le pensionnat de jeunes gens Halbdorfstrasse 2 se recommande aux parents dont les fils fréquentent le gymnase ou l'école réale. Aussi peut-on admettre quelques garçons qui doivent être formés moyennant d'instruction particulière. Les moeurs et les études des élèves de l'institut sont surveillés avec le plus grand soin. Pour prendre des informations plus exactes on est prié de s'adresser au soussigné. (1591) Lust, rector.

Sprzedż konieczna. Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydz. dla spraw cywilnych. Poznań, 24 listopada 1864. Nieruchomość w Rabowicach pod Nr. 5 położona, do barona Fryderyka Reitzenstela i jego żony Alwiny Emmy Antonii, z domu Bielek należąca, oszacowana na 5699 tal. 11 sgr. 3 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być dnia 19 czerwca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Przyjacieli Polskich Dzieci. W 3ch częściach zawiera około 400 str. druku i 120 rycin. Przedpłata na 3 tomiki wynosi 15 sgr., z przesyłką 18 sgr. (25 sgr. po wyjsciu). Zapisz się 10 egzempl. odbiorą 11ty bezpłatnie, a kto zapisze 50 egzempl., temu dodam dziesięć egzempl., oraz w takim razie przyjmuję przedpłate na każdy zeszyt osobno tj. 8 tal. 10 sgr. na 1 zeszyt, 8 tal. 10 sgr. po wyjsciu pierwszego na drugi itd. Przesyłki proszę uskutecznić za pomocą nowych wypłat pocztowych (Postanweisungen), gdyż taka przesyłka do 25 tal. bez względu na odległość miejsca kosztuje tylko 1 sgr., a z przesłanej ilości łatwo odgadnąć żadaną liczbę egzemplarzy, (któ przesła 8 tal. 10 sgr., to będę uważał iż to przedpłata na 50 resp. 60 egzempl. 1go zeszytu). Kto zapisuje 1 egzempl. niech raczy dodać 3 sgr. na przesyłkę, gdyż inaczej przesyłka będzie więcej kosztowała, niż całe dzieło.

Przyjacieli Polskich Dzieci. W 3ch częściach zawiera około 400 str. druku i 120 rycin. Przedpłata na 3 tomiki wynosi 15 sgr., z przesyłką 18 sgr. (25 sgr. po wyjsciu). Zapisz się 10 egzempl. odbiorą 11ty bezpłatnie, a kto zapisze 50 egzempl., temu dodam dziesięć egzempl., oraz w takim razie przyjmuję przedpłate na każdy zeszyt osobno tj. 8 tal. 10 sgr. na 1 zeszyt, 8 tal. 10 sgr. po wyjsciu pierwszego na drugi itd. Przesyłki proszę uskutecznić za pomocą nowych wypłat pocztowych (Postanweisungen), gdyż taka przesyłka do 25 tal. bez względu na odległość miejsca kosztuje tylko 1 sgr., a z przesłanej ilości łatwo odgadnąć żadaną liczbę egzemplarzy, (któ przesła 8 tal. 10 sgr., to będę uważał iż to przedpłata na 50 resp. 60 egzempl. 1go zeszytu). Kto zapisuje 1 egzempl. niech raczy dodać 3 sgr. na przesyłkę, gdyż inaczej przesyłka będzie więcej kosztowała, niż całe dzieło.

Dokładnie wykonane karty wizytowe, po 2 tal. tuzin, wyrabia zakład fotograficzny Majewskiego i Rehfocha, przy ulicy Wilhelmowskiej No. 23, nie żądając poprzednio zapłaty. (1761)

Księgiarna L. Merzbacha co tylko odebrała: Réponse à Napoleon III. (1761)

CÉSAR. Apprécié A sa juste Valeur. Cena 7 1/2 sgr. O swoim osiedleniu w mieście Rycyzwól donosi niniejszém (1775) Dr. Sachse, pr. lekarz, chirurg i akuszer. Rycyzwól, 8 kwietnia 1865.

LOTERIA. Odnowienie losów do 4 klasy 131 loteryi należy stosownie do przepisów planu pod utratą odnośnych praw uskutecznić do dnia 18 bm. godziny 6 wieczorem. Przy tej sposobności przypominam szanownym graczom, że lokal mój z powodu W. Piątku i świąt Wielkanocnych dnia 14, 16 i 17 bm. pozostanie zamknięty. Poznań, 1 kwietnia 1865. Król. wyższy pobórca loteryjny Fr. Bielefeld. (1611) Losy na Tum katol. w Kolonii p 1 tal. pol. aj. Kryger, p. Strzeleck. ul. 8 B, 1 piętro, gt. wyg. 100,000 tal. (1717).

Litografia M. Jaroczyńskiego w Poznaniu, w nowej kamienicy p. Dr. Nieszozoty, poleca swój skład szematów gospodarczych i wykonywa wszelkie zamówienia na takowe w jak najkrótszym czasie. (1405)

Aukcyja koni, powozów i t. d. Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawac będę drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym, w środe, 12 marca r. b. począwszy od godziny 10 rano, w podwórzu pałacu arcybiskupiego z pozostałości arcybiskupa Przyłuskiego: konie, uprzęż i dery, powozy galowe, podróżne, wozy kuchenne i robozce, lektykę, krowy, 3 żywe sarny i t. d. Rychlewski, król. kom. aukcyjny. (1759).

Ziemiannin, wychodzić będzie w II kwartale r. b. pod temi samemi, jak dotąd, warunkami. Przedpłata wynosi: na pocztach pruskich kwartalnie 1 tal.; na pocztach Królestwa Polskiego kwartalnie 1 rs. 22 kop.; na pocztach cesarskich austriackiego półrocznie 3 złr 50 cent., rocznie 7 złr. Egzemplarzy z całego I kwartału r. b. można nabyć po 1 tal. za zgłoszeniem się wprost do redakcyi Ziemiannina (Poznań, Grobla No. 25). (1699).

Urządnik gospodarzozy, bezżenny, w dobre świadectwa zaopatrzony, poszukiwany od św. Wojciecha lub św. Jana. Zapytania P. D. poste restante Mogilno. (1790) Wieś samodzielną, 1600 mórg arealu, w którym 120 mórg łąk dwusiecznych i 200 mórg nowin, wolnej ręki, bez pośrednictwa do sprzedania. Bliższa wiadomość A. X. Trzemeszno, poste restante. (1791)

Folwark 150 mórg wynoszący w Siedlikowie pod Ostrzeszowem jest każdego czasu do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli P. D w miejscu. (1584).

Wozownia jest do wynajęcia przy ulicy Berlińskiej Nr. 28. (1575).

Gospodarstwo 108 mórg z dostatecznym zabudowaniem, z inwentarzem tak żywym jak martwym, lub bez tego, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli na listy frankowane nauczyciel Szymański w Skarbowszewie p Strzałkowem. (1744)

Blawaty, Materye na suknie, Long-Châles, Płaszczki i Mantyle, Parasolki (1769). polecta Robert Schmidt dawniej Antoni Schmidt. Poznań, Rynek No. 63.

Katzensteine. Tak zwane Katzensteine czyli kamienie na łoża pod czopy wałów mylnych i innych maszyn, które nigdy smarowidła nie potrzebują, poleca w rozmaitych wielkościach A. Krzyżanowski, w Poznaniu. [1635].

W składzie moim znajduje się znaczny zapas najrozmaitszych wyrobów z miedzi i mosiądzu, który polecając nadmieniam, iż wszystkie te wyroby pochodzą z mej własnej fabryki, zaryczając za trwałość i dobroć towarów, dodaję iż ceny są umiarkowane lecz stałe. (1765).

J. Krysiwicz, Garbary Wielkie No. 10, obok hotelu Czarnego Orła.

Ferdynanda Schmidta dawniej Antoniego Schmidta Skład sukna

przy placu Wilhelmowskim No. 1 poleca w obfitym doborze Materye na surduty i spodnie, Kamizelki, szale, szlypse, rękawiczki itd. (1681).

Szprycowanie i pigułki z rośliny Matico, PP. Grimault i Sp., aptekarzy w Paryżu. (Cena 25 sgr.)

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści peruwiańskiego drzewa zwanego Matico, lecz szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najpocząwszy rzeżączki. Utycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakimi są: zwięzienie kanału i nabrzmienie kiszec. Od chwili pojawienia się tego środka, najstawniejsi lekarze paryscy pp. Cazenave, Puche i Ricard wszelkich innych lekarstw swym chorem przepisywać zaprzestali. Szprycowanie z Matico używa się w początkach słabości, a zaś pigułki w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani Balsamem Kopaiwy, ani Kubebą, ani saletranem srebra, siarczanem cynku lub siarczanem miedzi zapobiedz nie było można.

Kapsułki vaginales z rośliny Matico, (Cena 22 1/2 sgr.) dla kobiet. Nabyć ich można we wszystkich aptekach poznańskich. (1766) Grimault i Sp., w Paryżu.

Górnośląski i neulandski gips nawozowy ma zawsze w zapasie i poleca jaknajtaniej J. Dehmel w Rawiczu, dworzec kolei żelaznej.

Handel towarów bławatnych i ubiorów damskich F. Bogusławskiego, 13 przy ulicy Wilhelmowskiej No. 13, poleca na obecną porę całkiem nowo zaopatrzony skład najgustowniejszych wyrobów jedwabnych, wełnianych i półwełnianych, tudzież szalów i chustek wszelkiego rodzaju, mianowicie zaś zwracam łaskawą uwagę na piękny dobór ubiorów gotowych jako to: beduinów, burnusów, paletotów, mantyl, żuawek, bluz, fartuszków, spódnic, sukien rannych, podróżnych i t. p. Nadmieniam uprzejmie, że w roku obecnym przyjmuję także i zamówienia na staniki do figury. F. Bogusławski. (1764)

Jaknajtaniej przyjmuje zamówienia na nagrobki z różnego kamienia, podług rysunków. (1150) A. Rojda, rzeźbiarz, ul. Szewska 9, naprz. zakładu Urszulanek.

Guwernantki Franouzi, Niemki, Polki i Angielki poleca A. Drugulin, w Wrocławiu. (1518)

Dwóch uczni potrzebuje cukiernia Albina Gruszczyńskiego. (1709)

Gips dla malarzy i formierzy A. Krzyżanowski, w Poznaniu. (1657)

Na nadchodzące święta Wielkanocne polecają cykadę i macek kolorowy Frenzel i Sp. ulica Wrocławska No. 38. (1768)

Wyborowy cygar hawański po 20 - 30 tal. za tysiąc, tudzież bogaty swój skład cygar Ambalema, Cuba i St. Domingo, po 10, 12, 15 i 18 tal., z środkiem tytulinu hawańskiego po 20 - 22 tal. poleca szanownej publiczności Ernest Malade, ul. Fryderykowska 19. (1787)

Zaszczytnie znany wzorowy zakład wodnoleczący Eckerberg koło Szczecina, połączony z kąpielami rzymskimi, przyjmuje każdego rodzaju chorych. Kąpiel rzymską przyspiesza się kuracya znacznie. J. Viek, lekarz i właściciel zakładu. (1771)

Wody kruszcowe z roku 1865 nalewu najświeższego już nadeszły: obersalzbrun, selterska, emska, krähnchen i kesselbrun, wildungka, eger-salzquelle, friedrychshallerka i pulnawska, bitterwasser, pirmonska, krantenhellerka i wellbacherska. (1779) Dr. Mankiewicz, aptekarz, ulica Wilhelmowska 22.

Na święta wielkanocne polecam szanownej publiczności swój skład Wina węgierskiego, jako win francuskich, reńskich, szampańskich i araków po cenach jak najniższych, zapewniając o skorej i rzetelnej usłudze. M. Zapalowski, ul. Wrocławska 13. (1782)

Powszechnie ulubiony i znany rosyjski gorzki likwor żołądkowy Malakof, wynaleziony i jedynie tylko w niesfałszowanej jakości destylowany przez M. Cassirera i Sp. w Świętochłowicach (Schwientochowitz) w Gór. Szląsku, poleca się niniejszem uprzejmie na niezbędnego towarzysza ku pokrzepianiu na polowaniach, pochodach i w podróży, tudzież wszystkim lubownikom nader smacznego i pożywiającego gorzkiego likworu. Składy rzeczonoego rosyjskiego likworu żołądkowego znajdują się we wszystkich miejscach ładu stałego. W Poznaniu sprzedają go w niesfałszowanej jakości panowie: J. Blumen-thal, A. Kunkel młod., A. S. Lehr, Izidor Appel, tudzież w Śremie pan H. Cassiel, w Lesznie p. J. K. Pułtatycki, Henryk Soherbel, w Brójcu p. H. Büttner itd. (96)

Polecam szanownej publiczności szynki i kiełbasy wędzone w znacznym wyborze po umiarkowanych cenach. T. Spiczewski, ul. Świętomarcińska No. 14. (1708)

Nowo urządzoną (1772) Piekarnią chleba i bułek, ul. Fryderykowska No 22, polecam Szanownej publiczności, przyjmując zarazem obstalunki na wszelkie gatunki placzków, bab itd., i przyrzekam punktualne i rzetelne uskutecznienia tychże. Chłopiec uczciwych rodziców, chcący wyuczyć się piekarstwa, niechaj się zgłosi do podpisanego. Konstancy Elsner.

Dominium Szczytunki pod Czerniejewem posiada 700 szefli owsa, białego, ciężkiego i zdatnego do siewu (1502) Przy nadchodzących świętach polecamy Szanownej publiczności tutejszej okolicy nasz handel towarów, win i rozmaitych delikatesów. A. Mazurkiewicz i Sp., (1773) w Toruniu, ul. Mostowa 20.

Baranki Wielkanocne do święcenia, ze świeżego masła stołowego, sztuka po 2 1/2, 3, 5 aż do 7 1/2 sgr. poleca fabryka masła i sera w wielkim wyborze, przyczem poleca wielki zapas masel do pieczenia i stołowe ze słodkiej śmietany codziennie świeże, pociągami śpięsznym z własnej fabryki przysyłane S. Kistler, Wodna ulica No. 27. (1781)

Jaja wielkanocne jakoteż cukry stołowe w największym wyborze poleca L. Szirm, ulica Wodna Nr. 2. (1785)

Na nadchodzące święta poleca smaczne kawy, w różnym gatunku araki, wyborną prowancją oliwę, duże świeże migdały i rodzenki, przedni szafran i wszelkie inne towary (1721) Julian Affeltowicz.

Dziennie świeże młodzi funtowe z fabryki p. Piwnickiego z Cziasnau poleca B. Elsner, ulica Wrocławska No. 2. Zamówienia na święta Wielkanocne proszę mi wcześniej przesłać i oznaczyć czas wystawy. (1669)

Prawdziwy winny ocet, kwarta po 10 sgr. u (1722) J. Affeltowicza.

Świeżego zielonego łososia srebrzystego i łososia morskiego odebrał A. Cichowicz, (1780) ul. Berlińska 13, naprz. dyrekt. policji

Świecistearynowe i parafinowe 6 i 8 sztuk za 5 sgr., jakości wyborowej poleca (1574) E. Loewenthal.

Świeże kalafiory w wielkich głowach, nowe marok. daktyle, smyrneńskie figi, malagskie rodzenki gronkowe, migdały lupinkowe, słodkie mėsne pomarańcze, soozyste cytryny i prawdziwą rzepkę teltowską polecają W. F. Meyr i Sp., plac Wilhelmo wski 2. (1784)

Nową kukurydzę (koński zab) jakości wyborowej odebrał i poleca J. G. Lewy, ulica Szewiecka No. 20. (1733)

Tektury smołowcowane z własnej fabryki uznanej już trwałości, jako też asfalt i prawdziwą angielską smołę z węgla kamiennych polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów rzeczoną tekturą. (1774) A. Krzyżanowski.

Likwor tyfusowy, sprawiający najlepsze skutki u osób cierpiących na żołądek i kiszki, po 9-10 sgr. poleca Ernest Malade, ul. Fryderykowska 19. (1788)

Tłuste hamb. bydlinki i wielkie reńskie minogi odebrał W. F. Meyer i Sp., plac Wilhelmo wski 2. (1783)

Fonderya (masa do bonerowania) z fabryki C. F. Dehnicke w Berlinie, poleca w handiach oryginalnych po 4 sgr. naczelną farb Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5. (1778)

Wetna na zęby (trąbka po 2 1/2 sgr.) usmierzająca natychmiast każdy ból zębów, jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie w aptece (2) Elsnera. Trzy sztuki bydła, tłuste, 4letnie, są na sprzedaż w Stępnobowie pod Janowcem. (1792)

(Zawiadomienie tymczasowe.) Wielka Aukcyja wyborowych baranów. W środę, dnia 3 maja r. b. ma się w Wrocławiu 30 do 40 wyborowych baranów, pochodzących z zarodowej owczarni Negretti dóbr rycerskich Retohendorf w Meklemburgii, drogą licytacji za gotową zapłatą sprzedawać. Guido Saul, kom. aukcyjny. Miejsce i godzina aukcyi będą później jeszcze czasu swego oznaczone. (1763)

Aukcyja. Z powodu zamiany wołów na konie sprzedawane będą w Dom. Spławie, 1 miłe od Poznania, przy szosie kur-nickiej w dniu 10 kwietnia rb. od godziny 9 z rana przez publiczną licytacją najwięcej dającym za gotową zaraz zapłatą 40 do 60 sztuk rośli, dobrych, robozoch wołów. (1539)

Teatr miejski w Poznaniu. W niedzielę 9 kwietnia. Pierwsza rola gościnnie pani Augusty Formes król. pruskiej nadwornej aktorki. Po pierwszy raz: Die Majkönigin. Dramat w 5 aktach przez Frauena. Mary pani Formes jako gość. J. Keller, dyrektor.

Rurki do drenowania w rozmaitych rozmiarach poleca A. Krzyżanowski, w Poznaniu. (1658)

BERNARD SUPPER, blicharz i fabrykant wyrobów wosk. w Wrocławiu, poleca przewielebnemu dachowienstwu swój skład białych i żółtych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną ceną wagę, czystość i niesfałszowanie. (1587)

Jaroczyńskiego Skład papieru, materiałów piśmiennych i rysunkowych poleca swoje papiery listowe angielskie w przednich gatunkach jako i wielki wybór Tek listowych z przyborami i nową nadsyłką Albumów fotograficznych. Zarazem poleca się panom budowniczym i inżynierom nowy rodzaj papieru łokciowego do rysowania planów w trzech różnych grubościach, mający własność angielskiego Watmana z francuskim torszonym połączoną. W składzie tym przyjmują się wszelkie zamówienia na Rejestra gospodarcze i Karty wizytowe i na wszelkie inne druki litograficzne. (1385)

Brandenburgskie Towarzystwo zabezpieczenia szkła lustrowego przyjmuje zabezpieczenia przeciwko gradobiciu i innym szkodliwym: lustra, szyby lustrowe (okna wystawne) szkło podwójne i surowe, szyby barwione i fasonowane. Towarzystwo zezwala na premie, ile być może, najniższe i nie ustępuje żadnemu innemu zakładowi rzetelnemu. Jesteśmy każdego czasu gotowi służyć jaknajchętniej przy przyjmowaniu wniosków zabezpieczeń i udzielaniu wszelkich pożądanych objaśnień. Agenci główni: Aleksander Wolczyński w Poznaniu, A. Stephan w Bydgoszczy. (1767)

Od św. Michała są następujące pokoje do wynajęcia: 1) sześć pokoi, kuchnia, drwalnik i sklep; 2) cztery pokoje, kuchnia, drwalnik i sklep; 3) trzy pokoje, kuchnia, drwalnik i sklep; 4) dwa pokoje, kuchnia, drwalnik i sklep; 5) jeden pokój na pierwszym piętrze i alkierz, wszystkie pokoje znajdują się na parterze. Właściciel Gunderman, Zagórze przy Tumie No. 7. (1718)

Wystawa międzynarodowa i targ na maszyny w Wrocławiu. Wrocławskie Stowarzyszenie rolniczo urzędki w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. wielką wystawę i targ na maszyny i narzędzia rolnicze, leśne i domowe, ku których zwiedzeniu niniejszem zaprasza. Wrocław, w kwietniu 1865. (1762)

Komisya wystawy i targu na maszyny. Niniejszem mam honor donieść uprzejmie, że skutkiem wzajemnego porozumienia się z panem Fontowiczem w Poznaniu ustała agentura i skład mego importowego handlu cygar hawańskich, którą rzeczona firma dotąd miała. (1776) J. C. Hoeniger w Berlinie.

Rozpoczęcie procederu. Szanownej publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, że w dniu 5 kwietnia r. b. otwieram drugą piekarnią i cukiernią w nowym swym domu przy ul. Wronieckiej Nr. 10. Nowe to przedsiębiorstwo polecając łaskawym względem szanownej publiczności, nadmieniam zarazem, że będzie staraniem mojem, aby zaufanie, jakim skład mój położony przy ul. Butelskiej dotąd zaszczytano tak obficie, pozyskać także przy ulicy Wronieckiej. (1705) G. Schulz.

Koniczynę czerwoną i białą, tymoteusz, raygras ang. i franc., lubin żółty i modry, tudzież jarzę i wikę poleca jaknajtaniej do siewu Maurycy Bergas, ul. Wrocławska 38. (1777)

Table with multiple columns showing exchange rates (KURS GIEŁDY W BERLINIE, KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU) and various market prices for goods like paper, oil, and sugar.